Dwutygodnik Organ Związku Pań Domu i Instytutu Gospodarstwa Domowego

# Pani domu



Wilno (Photo-Plat)

Budujemy dom: uwagi o usytuowaniu domu, ogrzewaniu i wietrzeniu. Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Pań Domu we Lwowie: obrady, uchwały, ilustr. Nieznani sprzymierzeńcy każdej gospodyni. Jak wynajmować mieszkanie na letnisko? Wypoczynek kobiet na obozach letnich. Jadłospisy, przepisy dla dorosłych i dzieci. Pielęgnowanie urody.

10

Warszawa 1937 Cena 70 gr.

Rok XI 15-go maja 1937. Nr. 10

# Pani domu

dwutygodnik ilustrowany

poświęcony organizacji gospodarstwa domowego

TREŚĆ ZESZYTU:



Jerzy Bonkowicz-Sittauer

## Budujemy dom — garść praktycznych uwag

### Usytuowanie domu i budynków pomocniczych— powierzchnia zabudowy — rozkład ogólny — indywidualizacja czy standaryzacja.

Usytuowanie domu oraz ewentualnych budowli pomocniczych na danej parceli bywa zazwyczaj ograniczone zasadniczymi przepisami ustawy budowlanej i podstawowymi wymaganiami techniki; ponadto należy liczyć się ze specjalnymi warunkami, jakie wynikają z miejscowych przepisów budowlanych oraz ze specyficznych cech projektowanego budynku. W pierwszym rzędzie musimy ustalić wielkość naszego budynku; określi nam ją przede wszystkim powierzchnia zabudowy, jakiej żądamy dla mieszkania.

Tu od razu trzeba zaznaczyć, że do niedawna panowały w Polsce fałszywe tendencje nadmiernego ograniczania *powierzchni użytkowej mieszkań*. Wzorowano się na wytycznych dość bezkrytycznie czerpanych z zagranicznych wzorów, gdzie stosunek kosztów różnych elementów budowy jest zupełnie inny niż w Polsce: koszt placu oraz koszt surowej budowli są u nas stosunkowo niskie, natomiast bardzo drogo kosztuje wykończenie i uzbrojenie domu. Powiększenie powierzchni każdego pokoju o kilka metrów kwadratowych zwiększa właśnie te stosunkowo niskie elementy kosztów ogólnych, pozostawiając prawie bez zmiany: koszt pieców, drzwi, okien i instalacji elektrycznej; nie ulegnie też zmianie wydatek na instalację wodną, kanalizacyjną i gazową, na urządzenie kuchni, łazienki, ustępu, na kominy, balkony, schody, ganki, werandy itp. Na podstawie obserwacji mieszkań powojennych w Polsce można śmiało stwierdzić, że dla nieznacznego stosunkowo potanienia ogólnych kosztów budowy w wielu wypadkach zupełnie niewspółmiernie obniżono wartość użytkową lokali skutkiem nadmiernego ograniczenia ich kubatury, a zwłaszcza powierzchni. Poza tym warunki użytkowania mieszkań i tryb życia w Polsce oraz klimat nasz powodują, iż mieszkania zbyt ciasne, obliczane według norm zagranicznych, opartych na wysokim poziomie urbanizacji, innej stopie życiowej oraz innym klimacie, nie okazały się tańsze o tyle, o ile są mniej wygodne.

Niezmiernie ważnym czynikiem dobrego mieszkania jest jego *rozkład wewnętrzny*. Właściwe rozplanowanie wnętrza zależy od charakteru mieszkania oraz ilości i wymagań lokatorów. Pani domu ma tu specjalnie wiele do powiedzenia. I znowu trzeba podkreślić, że najlepsze wzory obce nie zawsze okazują się praktyczne u nas. Tak np. charakterystyczny *hall* angielski, bez przedpokoju, jest w naszym klimacie zupełnie niemożliwy w zimie; niezmiernie miłe okna zasuwane — w górę lub w dół — u nas zamarzają i nie dają się zupełnie otwierać; darnią kryte tarasy dachowe nie są odpowiednie ani w zimie ani w lecie; układ wnętrza wymaga u nas takiego ugrupowania poszczególnych ubikacyj, aby wszystkie miały możliwość połączenia pieców z kominami, o ile nie ma centralnego ogrzewania. Podobnie wszelkie wykusze, wnęki, otwarte ganki itp. nie są u nas praktyczne, choć nie można negować ich walorów artystycznych oraz wygody podczas lata.

Przy projektowaniu podziału wewnętrznego trzeba koniecznie zdecydować się, czy dom budujemy dla naszych wymagań specjalnych i tylko dla określonego sposobu użytkowania, czy też bierzemy pod uwagę możliwość zmian, jak np. zmiana ilości członków rodziny, odnajęcie części względnie całego mieszkania itp. Tylko niewiele domów można wybitnie indywidualizować; olbrzymia



Mauzoleum na Rossie. (Photo-Plat)

*Przed dwoma laty strudzone pracą przestało bić serce JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.*

*Skurczem bólu odpowiedziały miliony serc w Narodzie. Troską zasnuły się oblicza. Prysł spokój o jutro, którym oddychał każdy, gdy losy państwa w Jego ręku widział.*

*Dziś w Jego naukach pragniemy znaleźć wskazania, jak spokój odzyskać, na czym poczucie naszej mocy zbiorowej ugruntować.*

*Zajrzyjmy w prawdziwą treść tego co robił, a tam odpowiedź znajdziemy.*

*Los Mu kazał przez całe życie iść w awangardzie i budzić ducha w Narodzie. Budzić, by własne siły rozprężył, by na swoje sumienia i honor swój byt Rzeczypospolitej przejął.*

*By w służbie na rzecz Państwa, w jego obronie, w poszanowaniu praw — Naród przyszłość swą własnym budował wysiłkiem.*

*Testament ten w rocznicę zgonu przypomniany, niech na każdy dzień naszego życia wskazaniem będzie.*

*Naczelny Komitet*
*Uczczenia Pamięci Marszałka*
*Józefa Piłsudskiego.*

---

większość musi być tak budowana, aby można możliwie wszechstronnie i różnorodnie zmieniać ich przeznaczenie. Muszą one posiadać taki układ pokojów, aby — dzięki korytarzowi lub przedpokojowi — wejście do poszczególnych pokojów było z korytarza czy przedpokoju.

Zapomina się często o należytym pomieszczeniu dla służby; pokoik dla służącej nawet miniaturowy, bywa nieraz jeszcze uważany za zbędny luksus. Podobnie cierpią na lekceważenie projektodawców wszelkie ubikacje gospodarskie: spiżarki, komórki, składziki na opał itd. W rezultacie następuje nieprawdopodobne zagracenie mieszkania, a zwłaszcza łazienki, ganku, przedpokoju, strychu itd. Przeważnie posiadamy sporo sprzętów i rzeczy; zlikwidowanie ich nie zawsze się udaje i nie zawsze byłoby pożądane. Raczej należy obmyślić wygodne a niedrogie schowki w samym mieszkaniu, na strychu, w piwnicy, ewentualnie w budynku gospodarczym, jeżeli taki istnieje obok naszego domu. Niewygodnie częstokroć rozwiązuje się także piwnice; niedostatecznie wykorzystuje się szklane ganki i werandy, mogące stanowić znaczne rozszerzenie mieszkania w ciągu wielu miesięcy w roku. Nie lubią ich architekci, gdyż nie odpowiadają one zasadom nowoczesnej, urbanistycznej, zwartej kompozycji budynków. Nie mamy też wielu zachęcających wzorów; w łagodniejszym klimacie zachodnim są one może mniej pożądane, a zastępują je może oddzielne ogrodowe altany, pergole itp.

*Oddzielne budynki gospodarskie*, to przede wszystkim garaże, które zapewne będą stanowić coraz konieczniejsze uzupełnienie mieszkania; to następnie skład na opał, na sprzęty ogrodowe, może buda dla psa, zaś w odleglejszych dzielnicach miasta mogą to być nawet kurniki czy stajenki dla królików lub chlewki dla świń czy kóz itp. Musimy tu wymienić także studnie, kanalizacyjne doły chłonne, doły na śmiecie i popiół, obiekty ogrodnicze, jak: altany, szklarnie, inspekty itd. Od dobrego rozplanowania tych urządzeń, od praktycznego zastosowania do nich pewnych ulepszeń będzie w dużej mierze zależało wygodne korzystanie z naszej sadyby.

## Izolacja cieplna: ściany — stropy — podłogi. Wietrzenie — ogrzewanie.

Kardynalnym błędem wielu nowoczesnych mieszkań w Polsce jest niedostateczna izolacja cieplna. Powodem tego jest niedostateczna grubość ścian i stropów (sufitów), względnie podłóg, albo niedopasowanie okien i drzwi, wadliwa ich konstrukcja i niewłaściwe rozmieszczenie. Często niedomagają piece: źle „ciągną" lub niedostatecznie grzeją. Sprawę ciepła w mieszkaniach trzeba traktować jako jedno z najważniejszych zagadnień przy budowie domu. Jest to sprawa przede wszystkim s t a r a n n o ś c i w y k o n a n i a budowy. Zazwyczaj grubość ścian bywa dostateczna. Często jednak zawodzi otynkowanie zewnętrzne i wewnętrzne: tynki są cienkie i liche.

Prawie stale powtarza się *zupełnie wadliwe wykonanie stropów.* Stropy bywają cienkie, licho wykonane i dają absolutnie niewystarczającą izolację cieplną. Jeżeli w jakimś mieszkaniu jest zimno i nie można go ogrzać mimo silnego palenia, napewno przyczyną tego są złe stropy. Pod sufitem gromadzi się najcieplejsze powietrze; gdy sufit ziębi, nie pomoże ani silne palenie w piecach, ani oklejanie okien papierem. Trzeba koniecznie sufit należycie zabezpieczyć. Zazwyczaj wylepiają stropy cienką warstewką gliny, co nie stanowi wystarczającej izolacji dla naszego klimatu. Trzeba dać dobrą warstwę izolacyjną, np. 10-centymetrową polepę zrobioną z mieszaniny trocin z zaprawą wapienną lub inną równowartościową warstwę izolacyjną. Architekci przeważnie nie doceniają znaczenia izolacji stropów, gdyż w dużych, wielopiętrowych domach tylko najwyższe piętro cierpi wskutek tego, a przyczynę zimna przypisuje się przeważnie wiatrom, „które w górze hulają". W domach małych można śmiało iść o wysokie zakłady, że stropy będą niedostatecznie izolowane, przynajmniej w ośmiu wypadkach na dziesięć.

Oziębianie mieszkań przez zbyt duże okna oraz przez okna źle dopasowane jest naogół nie tylko doceniane, ale często przeceniane. Wprawdzie pewien umiar w powiększaniu otworów okiennych jest wskazany z uwagi na niebezpieczeństwo zbytniego ochładzania, jednak przy starannym wykonaniu okien straty ciepła z tego powodu nie są największe. Gorzej ma się sprawa z żądanymi przez architektów, rozmiłowanych w świetle („Pani Domu Nr. 4), redukcjami grubości ram okiennych. Cienka rama w naszym klimacie zazwyczaj zawodzi: paczy się, szybciej ulega butwieniu i nie daje możności szczelnego dopasowania. Stale też spotykaną wadą jest złe osadzenie ram okiennych i drzwiowych w ścianie; nieuszczelnione otwory powodują silne ochładzanie wnętrz.

Bardzo często duże straty ciepła powodują nieodpowiednie dla naszego klimatu, zwłaszcza niedostosowane do naszych ostrych wiatrów, *drzwi zewnętrzne.* I to nie tylko wejściowe, lecz również drzwi do piwnicy, na strych, na nieopalane pięterko itp.

Wreszcie, podobnie jak wskutek wadliwych stropów, często nasze mieszkania tracą wiele ciepła z powodu *niedostatecznie starannie wykonanych podłóg.* Dobre izolowanie samej podłogi, np. przy zastosowaniu warstwy papy smołowanej dachowej, oraz bardzo staranne jej ułożenie jako też pozostawienie pod spodem tylko takich otworów wentylacyjnych, które w miarę potrzeby będzie można szczelnie zamykać celem uniemożliwienia oziębiania podłogi, jest warunkiem bardzo ważnym dla ciepłoty mieszkania. O ile posiadamy dobrze opatrzone ganki lub werandy oszklone, używane w czasie chłodniejszych dni, również ważne jest staranne wykonanie w nich podłóg. Niejednokrotnie temperatura na dworze, zwłaszcza gdy słońce operuje, pozwoliłaby na korzystanie z miłej i jasnej werandy, gdyby nie ostry wiatr, który przeciska się szczelinami w podłodze i oziębia pomieszczenie tak, że musimy chronić się do pokoju.

O ile zaniedbuje się ochronę wnętrz przed niepożądanym ochładzaniem i przenikaniem ostrych wiatrów, o tyle równocześnie *nie mniej źle rozwiązuje się zagadnienie wietrzenia.* Nie mam tu bynajmniej na myśli kosztownych urządzeń do tego celu. Ale często nawet starannie wykonane lokale niedomagają pod względem możliwości dobrego i szybkiego przewietrzania. Przecież znane są zupełnie nowoczesne lokale szkolne, gdzie lekcje odbywają się stale przy zamkniętych oknach, gdyż architekt nie przewidział, że w Polsce podczas wielu miesięcy w roku nie można na oścież otwierać ogromnych okien, gdy pod nimi siedzą bez ruchu uczące się dzieci! Przecież wszyscy jeździmy dobrymi poza tym wagonami P. K. P. nowoczesnej konstrukcji, w których wietrzenie jest zupełnie niedostateczne, a chyba konstrukcja wentylacji w wagonie pośpiesznego pociągu nie stanowi technicznej trudności... Brak dobrej wentylacji odczuwamy w bardzo wielu lokalach publicznych, w restauracjach, cukierniach, pawilonach wystawowych, dworcach kolejowych, biurach, urzędach itp. Nic więc dziwnego, że i w mieszkaniach, zwłaszcza zimnych, wentylacja sprowadza się do roli bardzo zaniedbanego kopciuszka. Cóż tu możemy praktycznie zrobić?

W pierwszym rzędzie konieczne są okienka wentylacyjne w każdym pokoju i to tak rozmieszczone, by pozwalały na wzajemne współdziałanie celem wywołania przeciągu. Gdy zaś przeciąg jest niewskazany, należy mieć możność skombinowania okienka z piecem lub z osobnym otworem kominowego kanału wentylacyjnego. Okna nasze w większości domów narażonych na silne wiatry nie bywają otwierane w zimie; brak w nich okienek wentylacyjnych, tzw. *wietrzników,* uniemożliwia racjonalne oczyszczanie powietrza w pokojach.

Należy jednakowoż podkreślić, że okno, a w zimie wietrznik, powinny wprowadzać do pokoju powietrze czyste, zaś powietrze zepsute powinno uchodzić na zewnątrz albo przez piec, albo innym otworem odprowadzającym. Wadliwy natomiast jest taki przebieg wietrzenia, gdy przez okno uchodzi powietrze zepsute, a na jego miejsce wchodzi zimne powietrze z sieni, schodów itp., jednym słowem powietrze niezupełnie czyste i nie pochodzące bezpośrednio z możliwie wyższych warstw. Dobre, naprawdę czyste powietrze w mieszkaniu możemy sobie zapewnić bez poważniejszych strat ciepła jedynie pod warunkiem dobrej izolacji budynku i dobrej konstrukcji wietrzników, pozwalającej na częste i szybkie dokonywanie wietrzenia.

W tych warunkach upraszcza się również *sprawa ogrzewania.* Przeważnie stosujemy piece kaflowe, a w ubikacjach pomocniczych, jak przedpokoje, łazienki, werandy — piecyki żelazne. Centralne ogrzewanie stanowi wciąż jeszcze urządzenie budzące pewne wątpliwości, aczkolwiek wydaje się, iż nowoczesna technika rozwiązała już znacznie trudniejsze zadania. Bodaj że decydującym momentem, utrudniającym wprowadzenie centralnego ogrzewania, jest — poza kosztem i pewnymi trudnościami wynikającymi z braku dobrych i solidnych instalatorów — obawa przed trudnościami obsługi, a zwłaszcza przed zepsuciem się, które grozi wyziębieniem odrazu całego mieszkania. Obaw tych nie można lekceważyć, przynajmniej tak długo, dopóki nie powstaną solidne, dobrze zorganizowane i wyposażone firmy, gwarantujące nie tylko należyte wykonanie instalacyj, ale także nadzór nad ich działaniem i ewentualną szybką i solidną naprawę w razie uszkodzenia.

*J. Bonkowicz-Sittauer.*

# VI ZJAZD DELEGATEK

## ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU PAŃ DOMU

### WE LWOWIE

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej na Ratuszu Lwowskim przy udziale około 500 osób.

Zjazd otworzyła przewodnicząca Związku p. Iza Madukowa, witając przedstawicieli Rządu w osobach p. wojewody Beliny-Prażmowskiego, p. wojewody dr. Biłyka, p. starosty Porembalskiego oraz Prezydium Król. stoł. miasta Lwowa w osobach p. prezydenta dr Ostrowskiego, p. vice-prezydenta Irzyka i podziękowała p. prezydentowi Ostrowskiemu za użyczenie gościny w Salach Rady Miejskiej .Następnie witała przedstawicieli szkolnictwa z p. naczelnikiem dr. Zagajewskim na czele, Dyrektora Kolei Państw., Dyrektora Poczty i dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej, którym Związek Pań Domu zawdzięcza wiele udogodnień. Następnie powitała p. wojewodzinę Prażmowską, przedstawicieli organizacyj społecznych, prasę, oraz panie delegatki i członkinie przybyłe na Zjazd.

Następnie chór absolwentek seminarium im. Asnyka pod batutą prof. Kozietulskiego odśpiewał podniosłą „Pieśń o domu".

Do prac Zjazdowych powołano prezydium, sekretariat i komisje.

PREZYDIUM ZJAZDU: Iza Mandukowa z Warszawy, Maria Bartlowa, Zofia Weiglowa, Helena Grucowa ze Lwowa, Ludwika Bormannowa z Warszawy, Maria Hrabiowa z Białej, Wanda Cieńciałowa z Gdyni, Janina Lewandowska z Inowrocławia, Janina Szeferowa z Katowic, Kazimiera Górczyńska z Łukowa, Felicja Słaboszewiczowa z Poznania, Wanda Świechowska z Radomia i wszystkie przewodniczące Komisyj.

SEKRETARIAT ZJAZDU: Wanda Hummlowa, Hanna Paliszewska z Warszawy, Maria Koziarowa, Zofia Osiadaczowa ze Lwowa, Maria Kuhlowa z Radomia, Halina Chrząszczewska z Włocławka i wszystkie sekretarki Komisyj.

KOMISJA WYBORCZA: przewodnicząca — Zofia Brykalska z Częstochowy, sekretarka Zofia Ludwigowa z Warszawy; Wanda Cieńciałowa z Gdyni, Zofia Osiadaczowa ze Lwowa, Honorata Grąbczewska z Sosnowca.

KOMISJA WNIOSKÓW: przewodnicząca Maria Bartlowa ze Lwowa, sekretarka Maria Kierska z Warszawy; Wanda Świechowska z Radomia i Hanna Paliszewska z Warszawy.

KOMISJA PRASOWA: przewodnicząca Helena Wolska, sekretarka Stanisława Błażejowska ze Lwowa; Zofia Opiołowa — ze Lwowa, Maria Kuhlowa z Radomia.

Obok Komisyj formalnych pracowały jeszcze:

KOMISJA ORGANIZACYJNO - PROPAGANDOWA, której przewodniczyła Zofia Jacewiczowa, sekretarzowała Maria Szczepańska — obie z Krakowa, przy udziale 26 osób.

KOMISJA KSZTAŁCENIA GOSPODARCZEGO: przewodniczyła Maria Chmieleńska, sekretarzowała Helena Przybylska — obie z Warszawy, przy udziale 37 osób.

KOMISJA UŚWIADOMIENIA EKONOMICZNEGO: przewodniczyła Zofia Iwaszkiewiczowa z Wilna, sekretarzowała Olga Korowiczowa ze Lwowa, przy udziale 38 osób.

KOMISJA HIGIENY DOMOWEJ I ZDROWIA RODZINY: przewodniczyła dr. Helena Krukowska, sekretarzowała Róża Barwikowa — ze Lwowa, przy udziale 39 osób.

KOMISJA PRACOWNIC DOMOWYCH: przewodniczyła Maria Nahlikowa ze Lwowa, sekretarzowała Maria Pakoszowa z Wilna, przy udziale 19 osób.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, sekretariatu i komisyj zjazdowych przewodnicząca Związku Pań Domu, Iza Mandukowa wygłosiła krótkie przemówienie następującej treści:

„Cieszę się, że tym razem spotykamy się w mieście, które jest tak nam wszystkim drogie. Lwów — bohaterski podczas wojny, a imponujący tężyzną w czasie pokoju, to miasto, które ma nie tylko wielką historię, ale i siłę przyciągania serc. To też spotykamy się tutaj w liczniejszym gronie naszych Delegatek niż w stolicy. Jest to dobrą zapowiedzią dla Lwowa i dla nas, bo we Lwowie pragniemy zaczerpnąć siły kresowej, mocnej i zdrowej. A siła ta jest nam bardzo potrzebna do ugruntowania w społeczeństwie pojęcia o poważnej roli gospodarstwa domowego, które nie doczekało się dotąd właściwego uznania".

Poczem Zjazd wysłał depesze do Pani Prezydentowej Marii Mościckiej, Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej i Pani Marszałkowej Marty Rydz-Śmigłowej.

### Powitanie Zjazdu.

Pierwsza przemawiała imieniem Oddziału Lwowskiego jego przewodnicząca p. Zofia Weiglowa, w serdecznych słowach witając przewodniczącą Związku, członkinie Zarządu Głównego, przedstawicielkę Instytutu Gospodarstwa Domowego i Redakcji pisma „Pani Domu" oraz wszystkich gości.

Następnie przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Zjazdu p. Helena Grucowa odczytała depesze i powitania, które łaskawie nadesłali pp. ministrowa Maria Romanowa, ministrowa Irena Szumlakowska, przewodnicząca Rady Naczelnej Gospodarczego Wykształcenia Kobiet Maria Karczewska, przewodnicząca sekcji mieszkaniowej Inst. Gosp. Dom. Stefania Szoberowa, prezes Lwowskiej Izby Rolniczej Papara, dyrektor Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie inż. Piwoński, w imieniu Zjednoczenia Pol. Kat. Tow. Kobiecych we Lwowie Eleonora Lubomirska, Lwowska Kongregacja Kupiecka, Komitet Ścisły Kół Kobiecych L. O. P. P., Oddział Kobiet Ligi Morskiej i Kolonialnej, Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Liga Kooperatystek, Związek Kobiet pracujących zawodowo, Rodzina Leśnika, Stow. Kupców Polskich z Warszawy, Oddział Związku Pań Domu w Łęczycy, nieobecne członkinie Zarządu Głównego: Antonina Klesowa, Maria Ankiewiczowa, Halina Mamelokowa oraz panie Janina Żmudzińska ze Sławska, Deuczowa, Gąsowska i Krzetuska z Krakowa.

Następnie witał Zjazd Prezydent miasta Lwowa dr. Stanisław Ostrowski, podkreślając szeroką skalę zainteresowań Z. P. D. i zanaczając, że od pań domu w dużej mierze zależy ustosunkowanie się społeczeństwa do spraw ekonomicznych. Imieniem Kuratorium przemawiał naczelnik dr. Zagajewski stwierdzając, że drogi władz oświatowych i Związku Pań Domu krzyżują się w jednym punkcie tj. w dążeniu do podniesienia zawodów kobiecych, a zwłaszcza tego najpotrzebniejszego, jakim jest gospodarstwo domowe. Dyrektorka Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie p. Czesława Devehy wyraziła głębokie uznanie za pracę nad zainteresowaniem ogółu kobiet sprawami gospodarczymi. Imieniem Naczelnego Zarządu Rodziny Wojskowej i Kół Lwowskich witała Zjazd generałowa Popowiczowa; imieniem Zarządu Głównego i wszystkich Oddziałów Związku



*Otwarcie Zjazdu zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Rządu, Samorządu i Instytucyj Społecznych. Siedzą od strony lewej p. p.: prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski, b. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, obecny wojewoda lwowski dr. Biłyk, starosta grodzki Porembalski, radna M. Pollakowa, radna Müllerowa, przew. Rodziny Wojskowej generałowa Popowiczowa i inni.*

Pracy Obywatelskiej Kobiet — p. Maria Żygulska; przedstawicielka Szkoły Gospodarczej w Snopkowie inż. Józefa Ciechanowska; przedstawicielka Towarzystwa Gospodarczego Kształcenia Kobiet p. Szczepańska. Radna miasta Lwowa p. Pollakowa w imieniu 4 radnych kobiet obiecała serdeczne poparcie pracy Związku; radna p. Sołowijowa przemawiała imieniem Związku Kombatantek, imieniem Związku Mleczarskiego — dyr. Lepszy.

Przewodnicząca Związku Iza Mandukowa podziękowała wszystkim, którzy swą obecnością i słowem przyczynili się do uświetnienia Zjazdu Z. P. D. Wobec tego, że Zjazd Lwowski zbiegł się z uroczystością jubileuszu pisma „Pani Domu", na czele którego stoi p. min. Marja Romanowa, wysłano do niej depeszę z wyrazami najgorętszych życzeń z okazji 10-lecia pracy redaktorskiej.

Otwarcie Zjazdu zakończył referat p. Izy Mandukowej p. t.

*„Stosunek społeczeństwa do działalności Związku Pań Domu".*

Referat zawierał informacje ze wszystkich Oddz. Z. P. D., jak przedstawia się na poszczególnych terenach realizacja głównych postulatów Związku Pań Domu.

Jak wynika z referatu, mimo coraz życzliwszego traktowania Związku przez Władze, zasadnicze jego żądania nie zostały dotąd spełnione. Są to: uznanie stanowiska pani domu za zawód; powszechne kształcenie gospodarcze dziewcząt w szkołach; rejestracja pracownic domowych; wprowadzenie do bibliotek publicznych wydawnictw z zakresu gospodarstwa domowego; ujednostajnienie godzin pracy w biurach, szkołach i zakładach; higiena miast; zracjonalizowanie budownictwa domów z uwzględnieniem wymagań higieny i wygody mieszkańców; poprawa aprowizacji i wiele innych.

Po referacie p. Iza Mandukowa podziękowała specjalnie Dziennikowi Polskiemu za powitalny artykuł, oraz Polskiej Agencji Telegraficznej i Polskiemu Radiu za wzięcie udziału w otwarciu Zjazdu, po czym ogłosiła, że w czasie Zjazdu będzie wyświetlony dla Delegatek w jednym z kin Lwowskich *film propagandowy Związku Pań Domu.* Film ten — dzięki staraniom p. Marii Chmieleńskiej opracowany w Warszawie i wykonany przez PAT'a — Związek Pań Domu uważa za duży sukces w zakresie propagandy swoich haseł.

Podczas przerwy obiadowej uczestniczki Zjazdu uczciły pamięć obrońców Lwowa przez złożenie wieńca na mogile Nieznanego Żołnierza. Uczestniczkom Zjazdu towarzyszyła delegacja „Straży mogił polskich bohaterów", z prezeską p. Mazanowską na czele. Po cmentarzu oprowadzała wycieczkę p. Jarosiewiczowa.

## Formalne Obrady Delegatek Oddziałów Z.P.D.

Odbyły się pierwszego dnia Zjazdu 14 kwietnia po południu w Sali Izby Handlowo-Przemysłowej wg z góry ustalonego porządku przy udziale 76 delegatek (posiadających prawo do 90 głosów) z 34 Oddziałów. 14 Oddziałów nie brało udziału w Zjeździe.

Obradom tym przewodniczyły kolejno: Zofia Brykalska z Częstochowy i Ludwika Bormannowa z Warszawy, sekretarzowały: Kazimiera Górczyńska z Łukowa, Wanda Świechowska z Radomia, Zofia Osmólska z Warszawy i Halina Chrząszczewska z Włocławka.



*Prezydium na Otwarciu Zjazdu: p. Iza Mandukowa (przy mównicy), Zofia Weiglowa, Helena Grucowa, Maria Bartlowa, Hanna Paliszewska (niewidoczne pp.: M. Chmieleńska i L. Bormann).*

*Niżej na ilustracji podwieczorek w gmachu Izby Przem.-Handlowej, którym organizatorki w przerwie między obradami częstowały uczestniczki Zjazdu. Od lewej strony stoją pp. Józefa Machalska, Stan. Bojanowa, Stef. Chylewska, Teresa Sieleska, Helena Rasińska.*

Na wstępie inż. Jasiński, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej, jako gospodarz, serdecznie powitał Delegatki Związku Pań Domu w siedzibie lwowskiego samorządu gospodarczego.

Obrady były poświęcone rozpatrzeniu sprawozdań, budżetu i wniosków, jak też uzupełniającym wyborom do Władz Związku.

Podczas formalnych obrad delegatek goście zwiedzali: Panoramę Racławicką, Katedrę Ormiańską, Kościół Dominikanów, Cerkiew Wołoską, Rynek i Muzeum Higieny.

Wieczór wszystkie uczestniczki Zjazdu spędziły w Teatrze Wielkim.

## Praca w Oddziałach.

Drugiego dnia z rana odczytano depesze od pani Prezydentowej Mościckiej oraz od przewodniczącej Stow. Zjednoczonych Ziemianek p. Eleonory Czarnowskiej, Zw. popierania polskiego stanu posiadania i Koła pań Kongregacji Kupieckiej we Lwowie. Rozpatrzono też jeszcze parę wniosków, ogłoszono Komunikaty Zarządu Głównego i Oddziału Lwowskiego.

Następnie p. Iza Mandukowa podziękowała Oddziałom za liczne i rzeczowe wypełnienie pytajnika, co ogromnie ułatwiło Jej pracę nad referatem.

Ustalono też miejsce następnego Zjazdu, który odbędzie się w Łodzi.

Następnie Oddziały omówiły swoje najważniejsze i najpilniejsze sprawy na swoich terenach

Przed zakończeniem obrad ogłoszono wynik wyborów:

Na miejsce ustępujących pań: Wandy Ładziny, Genowefy Hopferowej i Anieli Plucińskiej z Warszawy i pań którym skończyła się kadencja: Wandy Hummlowej, Eleonory Czarnowskiej, Haliny Lutostańskiej, Marii Karczewskiej z Warszawy, Zofii Jacewiczowej z Krakowa, Haliny Mamelokowej z Sosnowca oraz na nieobsadzone stanowisko zastępczyni sekretarki wybrano do Zarządu Głównego: Marię Ankiewiczową, Maryę Romanową, Wandę Tokarską, Janinę Weissbrodową z Warszawy, Marię Kiernicką z Łukowa, Janinę Rudzką z Sosnowca i ponownie: Zofię Jacewiczową z Krakowa, Marię Karczewską, Halinę Lutostańską, Wandę Hummlową i Eleonorę Czarnowską z Warszawy.

*Do Komisji Rewizyjnej wybrano* panie: Marię Bartlową i Zofię Weiglową ze Lwowa, Anielę Choromańską, Irenę Chodkiewiczową i Anielę Plucińską z Warszawy; jako zastępczynie: Halinę Chrząszczewską z Włocławka, Halinę Mamelokową z Sosnowca i Karolinę Skalską z Łodzi.

Przewodniczyła tym obradom p. Jacewiczowa z Krakowa, do prezydium zaproszoną została p. H. Grucowa ze Lwowa, sekretarzowały pp. Maria Pakoszowa z Wilna i Maria Kuhlowa z Radomia.

Przerwę obiadową wykorzystano na zwiedzanie Szkoły Gospodarczej w Snopkowie, oraz na obejrzenie filmu propagandowego Związku Pań Domu, który jako krótkometrażówka będzie przez PAT'a rozesłany po całym kraju.

## Prace Komisyj Zjazdowych.

Po obiedzie w gimnazjum p. Żychowiczowej delegatki pracowały w poszczególnych komisjach: Wyborczej, Wniosków, Prasowej, Organizacyjno-propagandowej, Kształcenia Gospodarczego, Uświadomienia ekonomicznego, Higieny domowej i zdrowia rodziny, oraz komisji Pracownic domowych.

Wyniki obrad i dyskusji komisyj znalazły wyraz w ostatecznym zredagowaniu uchwał Związku, oraz ułożeniu pewnych programów prac na przyszłość.

Wieczór uczestniczki Zjazdu spędziły na bankiecie w salach hotelu Georgea, podczas którego odbyła się rewia „Lnu polskiego", zorganizowana przez Izbę Przemysłowo-Handlową, Targi Wschodnie i Instytut przemysłowy. Modele pomysłu polskich artystek wykonała Spółdzielnia Warszawska „Inicjatywa".

## III Dzień Zjazdu.

W dniu tym odbyło się ostatnie zebranie Zjazdowe w Sali Izby Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem p. Izy Mandukowej, która zaprosiła do prezydium panie: Marię Bartlową, Zofię Weiglową i Helenę Grucową ze Lwowa, sekretarzowały pp. Maria Szczepańska z Krakowa i Helena Przybylska z Warsawy.



Na wstępie redaktorka pisma „Pani Domu" p. L. Bormann wygłosiła sprawozdanie z działalności Instytutu Gospodarstwa Domowego za rok 1936 (sprawozdanie umieszczono w Nr. 8 br., bardziej szczegółowe zostanie rozesłane wszystkim Odziałom ZPD). Sprawozdawczyni podkreśliła coraz większe uznanie, z jakim akcja Instytutu spotyka się zarówno w kraju jak i za granicą.

---

Następnie dr. Maria Uklejska wygłosiła referat p. t. *„Wpływ atmosfery rodzinnej na wychowanie człowieka"*. W znakomicie ujętym referacie prelegentka omówiła podstawy zdrowej atmosfery środowiska rodzinnego, która dla wychowania człowieka posiada zasadnicze znaczenie, a która zależy od obojga rodziców. Szereg problemów wychowaczych poruszonych w refaracie wywołał ożywioną dyskusję w wyniku której Zjazd powziął uchwałę:

ażeby wszystkie Oddziały Z. P. D. w programie prac na najbliższą przyszłość uwzględniały zagadnienia wychowacze.

Po czym odczytano list od ks. Arcybiskupa dr. B. Twardowskiego i ogłoszono podział mandatów *w Zarządzie Głównym:*

Pp.: przewodnicząca — Iza Mandukowa; vice-przewodniczące: Maria Chmieleńska, Wanda Hummlowa, Hanna Paliszewska, Eleonora Czarnowska; sekretarka — Janina Weissbrodowa; zast. sekretarki — Maria Ankiewiczowa; skarbniczka — Maria Kierska; zastępcz. skarbniczki Wanda Tokarska; członkine Zarządu: Halina Lutostańska, Maria Karczewska, Marya Romanowa — wszystkie z Warszawy, oraz Zofia Brykalska z Częstochowy, Helena Grucowa ze Lwowa, Zofia Iwaszkiewiczowa z Wilna, Zofia Jacewiczowa z Krakowa, Julja Jastrzębska z Baranowicz, Maria Kiernicka z Łukowa, Antonina Klesowa z Łodzi, Helena Lubińska z Radomia, Kamila Nitschowa z Katowic, Janina Rudzka z Sosnowca, Felicja Słaboszewiczowa z Poznania,Regina Szaniawska ze Skarżyska.

Następnie p. Wanda Świechowska odczytała protokół Komisji Wniosków i Uchwały Zjazdowe.

*Członkinie Honorowe Z. P. D.*

Zjazd nadaje honorowe członkostwo pp. Irenie Szumlakowej, Teresie Skorzewskiej i Gertrudzie Dobrowolskiej w dowód uznania zasług położonych dla rozwoju Oddziału Poznańskiego.

Pani Irenie Chodkiewiczowej za przyczynienie się do pomyślnego rozwoju Oddziału w Radomiu.

Pani Marii Bartlowej w uznaniu wielkich zasług położonych przy zorganizowaniu i zakładaniu podwalin pod Lwowski Oddział Z. P. D.

## UCHWAŁY.

*1. Uważając za główny cel Związku uświadamianie gospodarcze kobiet VI Zjazd Delegatek Oddziałów Z. P. D. ponawia uchwałę wszystkich poprzednich Zjazdów i domaga się od Władz oświatowych wprowadzenia nauki gospodarstwa domowego do szkół wszystkich szczebli.*

*2. Zjazd postanawia prowadzić w społeczeństwie usilną propagandę w celu zorientowania opinii publicznej co do słuszności i konieczności uznania pracy gospodyni domu za zawód.*

*3. Zjazd, uznając doniosłość dla rozwoju gospodarstwa narodowego gruntownej znajomości zagadnień ekonomicznych przez ogół pań domu - kierowniczek gospodarstw rodzinnych, i w uzupełnieniu poprzednich uchwał uważa, że postulatem chwili jest pogłębienie i jak najszersza propaganda podstawowych wiadomości ekonomicznych przez:*

*a) urządzanie na terenie Związku Pań Domu stosownych pogadanek, referatów i odczytów;*



*Cerkiew wołoska i kościół OO. Dominikanów we Lwowie. Fot. A. Lenkiewicz.*

*b) zorganizowanie już w bieżącym roku kursów rachunkowości domowej i budżetowania na terenie Oddziałów Zw. Pań Domu;*

*c) zwrócenie się do Redakcji ‚Pani Domu" o stałe poruszanie tego zagadnienia na łamach swego pisma .*

*4. Zjazd, stojąc na stanowisku rentowności gospodarstw rolnych oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i opowiadając się za koniecznością pewnej ewolucyjnej poprawy cen tam, gdzie one nie gwarantują opłacalności, — opowiada się z całą bezwzględnością przeciwko próbom nadmiernego, gospodarczo nieuzasadnionego i spekulacyjnego podrażania cen.*

*5. Zjazd wzywa wszystkie Członkinie do popierania chrześcijańskiego handlu, przemysłu, rzemiosła i wolnych zawodów.*

*6. Zjazd uchwala zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. o utworzenie szkół dokształcających dla pracownic domowych w każdym mieście wojewódzkim, jako zapoczątkowanie powszechnego przysposobienia zawodowego pracownic domowych.*

*7. Zjazd uchwala prosić Ministerstwo W. R. i O. P., by poleciło Kuratorium popieranie w jak najszerszym zakresie inicjatywy Oddziałów Z. P. D. w sprawie kształcenia zawodowego pracownic domowych.*



Kościół OO. Karmelitów we Lwowie.
Fot. A. Lenkiewicz.

8. Zjazd zwraca się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do Izb Ustawodawczych przez kobiety posłanki o ustawowe przeprowadzenie rejestracji pracownic domowych przez wydanie im legitymacyj zawodowych z wpisaniem kwalifikacji zawodowych i ciągłości pracy.

9. Zjazd zwraca się do Zarządu Głównego i wszystkich Oddziałów o wznowienie starań w Ubezpieczalniach Społecznych o obowiązkowe badanie lekarskie pomocnic domowych przez Ubezpieczalnie w ramach dotychczasowych opłat przy zmianie posady lub na żądanie pracodawcy.

10. Wobec niedostatecznego zaopatrzenia w zdrową wodę najszerszych warstw ludności i bezskuteczności obowiązującej ustawy, Zjazd zwraca się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o umożliwienie instytucjom samorządowym otrzymania pożyczek na ten cel.

11. Zjazd uchwala, aby Zarząd Główny zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z następującymi żądaniami:

Czysta woda do picia i mycia w dostatecznej ilości nie tylko w pociągach pośpiesznych, ale i w pociągach zwykłych;

częstsze i staranniejsze czyszczenie umywalń w czasie biegu pociągu oraz zaopatrzenie ich w większą ilość papieru higienicznego;

zorganizowanie czyszczenia wagonów w czasie jazdy w ten sposób, by zabezpieczyć podróżnych przed kurzem;

dostosowanie ogrzewania pociągów, szczególnie w okresie jesiennym i wiosennym, do panującej temperatury zewnętrznej, gdyż dotychczasowy system opalania wagonów odbija się ujemnie na zdrowiu podróżnych;

kontrolowanie regulatorów ciepła przed każdym uruchomieniem pociągu;

urządzenie wentylatorów w pociągach zwykłych;

roztoczenie surowej kontroli nad higieną bufetów kolejowych, świeżością produktów, czystością naczyń i ubrań służby.

12. Zjazd uchwala zwrócić się do Polskiego Radia o: wprowadzenie do programów przynajmniej trzech audycyj tygodniowo z dziedziny gospodarstwa domowego;

uzgodnienie tematów audycyj i godzin ich nadawania z Zarządem Głównym Z. P. D.;

uprawnienie rozgłośni regionalnych do nadawania lokalnych audycyj z zakresu gospodarstwa domowego.

13. Zjazd zwraca się do Zarządu Głównego o wystąpienie do Władz o uregulowanie zagadnienia żebractwa drogą ustawową.

## UCHWAŁY WEWNĘTRZNE.

dotyczące Zarządu Głównego i Zarządów Odziałów ZPD.

1. Zjazd zwraca się do Zarządu Głównego o zorganizowanie w roku bieżącym trzydniowego kursu dla Zarządów Oddziałów, obejmującego zakres organizacji prac w Oddziałach oraz organizacji biura.

2. Komisja Zjazdowa Kształcenia Gospodarczego prosi Zarząd Główny o zorganizowanie kursu dla pań pragnących pracować w świetlicach.

3. Komisja Zjazdowa organizacyjno-propagandowa prosi Zarząd Główny o przeprowadzenie w jak najbliższym czasie na okres jednego roku próbnego grupowania po kilka oddziałów i przydzielenia ich w sprawach organizacyjnych poszczególnym członkiniom Zarządu Głównego.

4. Komisja Zjazdowa Kształcenia Gospodarczego prosi Zarząd Główny o powołanie do współpracy z Odziałami stałych okręgowych instruktorek dla objeżdżania pobliskich sobie Oddziałów oraz o poczynienie starań obniżenia kosztów, ponoszonych przez Oddziały przy sprowadzaniu instruktorki.

5. Zjazd prosi Zarząd Główny o referowanie próbnie na okres jednego roku do kroniki „Pani Domu" tylko najciekawszych i interesujących ogół Oddziałów momentów z ich pracy na podstawie sprawozdań miesięcznych.

6. Zjazd uchwala, ażeby Zarząd Główny i Oddziały przedłożyły odnośnym władzom osobiście, nie pocztą, referat przewodniczącej p. Izy Mandukowej p. t. „Stosunek społeczeństwa do Z. P. D.", celem zaznajomienia Władz z ideą i pracami Związku Pań Domu i celem uzyskania poparcia dla Związku i jego ważnych poczynań, w tymże referacie omawianych.

7. Doceniając rolę kobiet, pań domu, jako wychowawczyń rodziny i domowników, Zjazd zwraca się do Oddziałów, aby to zagadnienie uwzględniały w dostatecznym stopniu w programie swych prac na najbliższą przyszłość.

8. Zjazd wzywa wszystkie członkinie Z. P. D. do podjęcia jak najintensywniejszej pracy nad dokształceniem pracownic domowych przez kursy i pokazy.

9. Zjazd poleca Oddziałom zwracanie się do Funduszu Pracy o poparcie w szkoleniu bezrobotnych dziewcząt do zawodu pomocnic domowych.

10. Zjazd zwraca się do wszystkich Oddziałów o utrzymywanie łączności z Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy, z Ubezpieczalnią, Sądami Pracy, oraz o informowanie członkiń o prawnych skutkach wynikających z umów z pracownikami domowymi.

11. Zjazd uchwala utworzenie przy Oddziałach sekcyj sanitarno-higienicznych, a w przyszłości utworzenie prawomocnych komisji lotnych, kontrolujących stan czystości w poszczególnych osiedlach.

*12. Zjazd uchwala by poszczególne Oddziały postarały się o współpracę w Komisjach Zdrowia przy Zarządach Miejskich przez stałe delegatki, o ile mają dostatecznie przygotowane do tego członkinie.*

*13. Zjazd wzywa Oddziały do wykupywania na rzecz organizacji filantropijnych lub Zarządów Miejskich tabliczek na drzwi wejściowe, zwalniających moralnie od dawania jałmużny przygodnym żebrakom.*

*14. Zjazd poleca Oddziałowi Lwowskiemu wystaranie się w Polskiej Sp. Akc. Telefonicznej, aby wydawane w przyszłości książki telefoniczne zaopatrzone były w alfabet na brzegach kart.*

*15. Zjazd prosi Redakcję „Pani Domu" o umieszczanie ogłoszeń tylko firm chrześcijańskich.*

Po ogłoszeniu uchwał przewodniczące poszczególnych Komisyj zdawały sprawę z prac tych Komisyj.

### Zakończenie Zjazdu.

Panie Delegatki urządziły kwiatową owację prezydium Zjazdu, dziękując Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu — z panią Heleną Grucową, Zofią Weiglową i p. Koziarową na czele za serdeczne przyjęcie i wzorową organizację Zjazdu i żegnając Lwów w uroczystych i serdecznych przemówieniach.

Zjazd zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Roty".

### *PO ZJEŹDZIE.*

Oddział Związku Pań Domu we Lwowie otrzymał od Straży Mogił Polskich Bohaterów (Lwów, Długosza 18) list następujący:

„Przesyłamy jak najserdeczniejsze podziękowanie na ręce Pań dla wszystkich Pań Delegatek VI. Og. Polsk. Zjazdu Z. P. D., które pamiętały o drogim nam cmentarzu Obrońców Lwowa i złożyły na jego cele kwotę zł. 90.70.

Odbiór tej kwoty niniejszym potwierdzamy i kreślimy się z poważaniem"

*(—) Zofia Nędzowska* sekretarka

*(—) Wanda Mazanowska* prezeska

## Z KRONIKI ODDZIAŁÓW

### Oddział w Łęczycy

WP. E. Dołęgowska, Panieńska 3.

Do nowego Zarządu weszły pp.: przewodn. — E. Dołęgowska, wiceprzew. — M. Czaplińska, skarbn. — A. Henzelmanowa, zast. skarbn. — E. Komorowska, pp.: H. Rydlewska, Ł. Borsukiewiczowa, M. Sokołowska, J. Szretterowa, H. Anusiakowa, K. Kostenkowa, K. Zakowska. Landowiczowa, S. Płoszyńska. Sekretarki narazie nie ma, gdyż p. M. Sokołowska zrzekła się, a chętnej kandydatki brak. P. Płoszyńska, b. członkini Zarządu, ustąpiła z powodu wyjazdu.

### Oddział w Warszawie

Nowy Świat 9.

W marcu odbyło się zebranie Ogólne, na którym wybrano Zarząd, przedstawiający się nast. po ukonstytuowaniu: przew. — H. Lutostańska, I wiceprzew. — M. Chmieleńska, II wiceprzew. — M. Mauersbergerowa, skarbniczka — J. Kamieniecka, zast. — J. Kiwerska i H. Chybińska, sekretarka — Z. Osmólska, zast. O. Małkowska. Członkinie Zarządu pp.: L. Matuszkiewiczowa, F. Michalikowa, R. Krychowska, St. Tomczycka.

Komisja Rewizyjna: pp. L. Bormannowa, M. Paszkiewiczówna, Z. Rohozińska Komisja Rozjemcza: pp. H. Przybylska, K. Westerska-Bielawska, W. Dobrska.

Na zebraniu miesięcznym Oddziału 2 marca obudził żywe zainteresowanie referat dr. M. Kasperowiczowej „Wiosna a zdrowie", zawierający wiele ciekawych wskazówek.

Praktyczną część zebrania stanowił pokaz podziału przedniej części mięsa wołowego, przeprowadzony przez p. Sadzewiczównę.

### *Zawiadomienie.*

Zawiadamiamy nasze Czytelniczki, że wytyczne do referatu dr. M. Uklejskiej p. t. „*Wpływ atmosfery rodzinnej na wychowanie człowieka*" oraz bibliografię, o którą prosiły uczestniczki Zjazdu — podamy w następnych numerach pisma.



*Uczestniczki Zjazdu Związku Pań Domu na Cmentarzu Obrońców Lwowa składają hołd bohaterom. Pośrodku wieniec trzymają pp. I. Mandukowa, Z. Jacewiczowa, Z. Iwaszkiewiczowa.*

Halina Mamelokowa

# Nasi sprzymierzeńcy

*„...ktoś musi czuwać,*
*aby spać mógł ktoś".*

W artykule, omawiającym „kalkulację zakupów" (por. Nr. 8 br.) wyraziliśmy zdanie, że „zakup jest tą czynnością, za której pośrednictwem gospodarstwo domowe styka się z zewnętrznym życiem gospodarczym, z ośrodkami produkcji i z aparatem wymiany".

Obserwując uważnie rozliczne formy tego zetknięcia, dostrzegamy, że jest to zjawisko skomplikowane, wiążące się z wieloma zagadnieniami, mało znanymi szerszemu ogółowi.

Jedno z takich zagadnień, to o c h r o n a k o n s u m e n t a.

Trudno wyliczyć wszystkie ustawy, rozporządzenia, urzędy i instytucje, których głównym lub nawet jedynym celem istnienia jest ten właśnie problem. Ograniczymy się zatem do spraw związanych z życiem codziennym i najbliższych naszym czytelniczkom.

Codzienne zakupy domowe dotyczą przede wszystkim produktów żywnościowych. Na produkty żywnościowe wydają gospodarstwa rodzinne więcej niż na cokolwiek innego (do 60% ogółu wydatków!), a że przy tym jakość i ilość pożywienia wpływa decydująco na stan zdrowia domowników, więc nie trzeba dowodzić jak ważną rzeczą jest orientowanie się w tej dziedzinie oraz umiejętne kierowanie wyborem zakupywanych towarów. Orientację i wybór ułatwia towaroznawstwo, jednak przy współczesnym rozwoju produkcji i handlu powierzchowna znajomość towaru nie wystarcza; zbyt wiele istnieje gatunków jednego i tego samego artykułu, zanadto skomplikowane są sposoby wytwarzania i rozprowadzania poszczególnych produktów, aby można było odrazu, na pierwszy rzut oka lub nawet po przeprowadzeniu prób sposobem „domowym" zdać sobie sprawę z wartości nabywanego towaru.

Dlatego też w interesie konsumenta — w celu ochrony jego zdrowia i kieszeni — we wszystkich państwach cywilizowaych istnieje specjalne związane z tą dziedziną ustawodawstwo. *Ochrona prawna produktów żywnościowych i przedmiotów użytku* (por. art. w Nr. 3, 1934) opiera się u nas na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1928 i na wielu rozporządzeniach, wydanych przez Ministerstwa Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, a uwzględniających poszczególne artykuły. Bardzo dokładnie omówione są w tych rozporządzeniach przepisy, dotyczące mąki i wyrobów mącznych, mięsa i przetworów mięsnych, mleka i przetworów mlecznych, tłuszczy i olei jadalnych, a także wszelkiego rodzaju artykułów zastępczych czyli surogatów. Specjalnym przepisom podlega barwienie i konserwowanie artykułów żywności i przedmiotów użytku oraz nadzór nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.

Ochrona konsumenta stanowi obszerny dział polskiego prawa sanitarnego. Przeglądając liczne paragrafy odnośnych rozporządzeń, dekretów i okólników widzimy, że myśl prawodawcy wnika we wszystkie dziedziny życia gospodarczego, że przewiduje niezliczone możliwości niebezpieczeństw, czyhających na bezbronnego konsumenta i ze stara się im zapobiec. To też paragrafy te omawiają zarówno sprawę czystości sklepów spożywczych, jak obór i piekarni, zarówno szkodliwość niektórych barwników, używanych do kolorowania zabawek, jak i barwienie artykułów spożywczych przy pomocy środków nieszkodliwych, a używanych w celu wprowadzenia spożywcy w błąd. Znajdujemy w rozporządzeniach przepisy o sposobie umieszczania kartek na bochenkach chleba, o tym, że mięsa nie wolno kłaść bezpośrednio na lodzie, że reklamy środków kosmetycznych nie mogą zawierać niezgodnych z prawdą informacyj co do wartości użytkowej lub co do pochodzenia, składu i działania danych środków.

Już z tych kilku przykładów widać, że istnieje mnóstwo zakazów, które mają na celu ograniczenie praw wytwórcy i sprzedawcy ze względu na dobro spożywcy; istnieją równie liczne nakazy, którym poddać się musi każdy, kto pośrednio lub bezpośrednio utrzymuje kontakt z konsumentem; do takich nakazów należy m. i. przymus badania pracowników piekarskich i personelu sklepów spożywczych, przymus używania czystego papieru do pakowania pieczywa, nakaz barwienia lodu sztucznego dla odróżnienia go od naturalnego, przechowywania mleka w naczyniach przykrytych i t. p.

Specjalne instytucje stoją na straży tych praw i pilnują, aby nie pozostały one na papierze. Działalność *„Rady do spraw dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku"*, oparta jest na ścisłej współpracy z Państwowym Zakładem Badania Żywności, który stanowi jeden z działów Państwowego Zakładu Higieny i którego filie znajdują się w kilku większych miastach; we wszystkich miastach, liczących powyżej 50 tysięcy mieszkańców, zgodnie z ustawą powinny istnieć pracownie komunalne, powołane do wykonywania badań laboratoryjnych nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, znajdującymi się w obiegu w danej miejscowości. Pracowni tych jest jednak mniej niż przewiduje ustawa, gdyż wiele miast z powodu trudności budżetowych uchyla się od wypełnienia ciążącego na nich obowiązku. Może jednym z powodów obojętności niektórych gmin jest brak zainteresowania dla tej pracy ze strony ludności, a co za tym idzie — jej przedstawicieli, zasiadających w radach miejskich i gminnych. Gdyby wśród tych przedstawicieli znala-

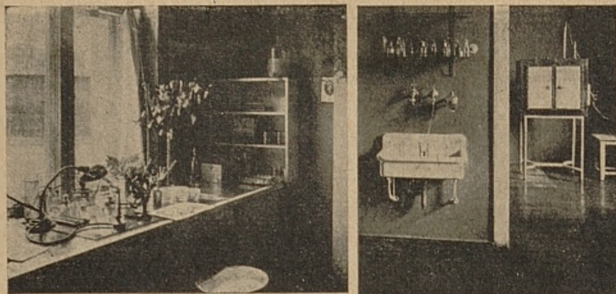
zło się więcej kobiet, potrafiłyby one wyprowadzić pewne wnioski z takich np. danych:

zakłady państwowe i komunalne dokonywują badania przeszło 250 tys. prób rocznie, przy czym procent prób zakwestionowanych spada stopniowo z 59% w roku 1920 do 22 — 23% w roku 1933 i ostatnio zbliża się do poziomu, notowanego w państwach Europy zachodniej; straty materialne, jakie ponosi ludność z powodu braku dozoru nad artykułami żywności i innymi są olbrzymie [1]). Straty pośrednie, odbijające się na zdrowiu ludności, są nierównie większe i groźniejsze. Od czasu do czasu dowiadujemy się, że dzięki interwencji zakładów badawczych wzbroniono wyrobu artykułu, który cieszył się ogromnym wzięciem, gdyż szeroka publiczność (nie wyłączając sprzedawców a nawet wytwórców!) nie miała pojęcia o jego szkodliwości. Tak było np. z zakazem wyrobu i sprzedaży tzw. „mączki grzybowej"; była to w rzeczywistości mączka z robaków, których jajka i larwy dostawały się do zamkniętych torebek wraz ze zmielonymi grzybami. W pismach codziennych znajdujemy często wzmianki o tym, że kontrolerzy urzędów sanitarnych przychwycili na gorącym uczynku fałszerzy masła, że znaleźli zdechłe myszy w bańkach od mleka, że zdemaskowali sprzedawcę wędlin, który do wyrobu kiełbas używał nadpsutego mięsa... itd. itd. Ilość kontrolerów jest jednak ograniczona i nie mogą oni zajrzeć wszedzie; zato niemal nieograniczona jest liczba kobiet, które stale stykają się ze wszystkimi placówkami handlowymi, zarówno z jarmarcznym straganem i domokrężnym koszykiem, jak i z wielkomiejskim domem towarowym. Jest to wielka armia i wpływ jej mógłby zbawiennie zaważyć na szali obrony słusznych praw spożywcy.

Na razie — ktoś za nas czuwa nad uporządkowaniem rynku handlowego, ktoś stoi na straży naszych interesów, ktoś pilnuje zdrowia i kieszeni współobywateli. Ten ktoś jest naszym sprzymierzeńcem.

Poszukując na terenie życia gospodarczego innych jeszcze sprzymierzeńców, zastanowić się musimy nad sprawą m i a r. Niemal przy każdej czynności zakupu obserwujemy fakt pomiaru: długości, powierzchni, objętości lub masy. W każdym wypadku do mierzenia potrzebne jest narzędzie miernicze. (Nawiasem mówiąc, niewłaściwe, bo nielogiczne, jest określenie „miary i wagi", bowiem „miara" jest pojęciem ogólnym, a „waga" w tym pojęciu oznacza miarę masy); obowiązujący w Polsce dekret o miarach ustala podstawowe jednostki miar, oparte na układzie metrycznym i postanawia, że wszelkie narzędzia miernicze, stosowane w obrocie publicznym, muszą być legalizowane i rzetelne.

[1]) W Sosnowcu strata na samym tylko niepełnowartościowym mleku przekroczyła w ciągu roku 1928 sumę zł. 213.000, a w 1932 r. wobec wzmożonego dozoru wynosiła 77.000 złotych.



*Fragmenty z pracowni badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu. U góry pracownia bakteriologiczna. Niżej pracownia badania mleka.*

Legalizacja przyrządów mierniczych polega na przepisowym ich sprawdzeniu i ocechowaniu przez odpowiednie władze; rzetelność — na tym, aby przyrządy miernicze funkcjonowały



*Pracownia przeprowadza próby bezpłatnie każdemu, kto poda źródło nabycia towaru i w ten sposób powiększa znacznie ilość nieoficjalnych „kontrolerów" rynku żywnościowego. Szafka po stronie prawej zawiera próbki towarów zafałszowanych; obejrzenie tego zbioru jest bardzo pouczające i ściąga do pracowni liczne wycieczki. W głębi pracownia chemiczna. Niżej: pracownia analiz wody.*

z przepisaną dokładnością. Legalizowaniem narzędzi mierniczych zajmują się *Urzędy Miar;* w całym państwie jest 49 Miejscowych i 6 Okręgowych Urzędów Miar oraz *Główny Urząd Miar* w Warszawie. Kompetencji tych urzędów podlegają wszystkie narzędzia miernicze, używane w handlu, przemyśle i gospodarstwach rolnych,



a także w urzędach i instytucjach państwowych. Urzędy Miar sprawdzają zatem wszelkiego rodzaju wagi, odważniki (popularnie nazywane ciężarkami), pojemniki (w mowie potocznej zwane niesłusznie „litrami"), liczniki energii elektrycznej, wodomierze, gazomierze, miary długości (tzw. „metry"), liczniki dorożek samochodowych itp. W przyszłości urzędy rozciągną również opiekę nad przyrządami do mierzenia temperatury (termometry) i ciśnienia (aerometry, barometry) oraz do mierzenia czasu (zegary).

Na wszystkich legalizowanych wagach, odważnikach, beczkach, pojemnikach (czerpakach), przymiarach, na wszelkiego rodzaju licznikach, wodo- i gazomierzach, znaleźć można kabalistyczne na pozór znaki: jeden z nich przedstawia dwie cyfry, objęte ramką czworokątną specjalnego kształtu; są to ostatnie cyfry roku legalizacji; drugi znak — to dwie litery „UM" w tarczy: cyfry po jej obu stronach są numerem urzędu, który dokonał sprawdzenia danego przyrządu.







Wszystkie przyrządy miernicze, używane w obrocie publicznym, powinny być zaopatrzone w taki stempel (również i te wagi, na których panie domu przeważają nabywane od domokrążnych sprzedawczyń masło, owoce, jarzyny!) Urzędy Miar starają się umieszczać swe znaki w taki sposób, aby nie można było popełnić nadużycia na danym przyrządzie, nie usuwając przy tym cechy. Dlatego to znaki wybijane są na odważnikach żeliwnych — na ołowianych korkach, zamykających jamę napełnioną śrutem, a na pojemnikach — nad oznaczeniem miary. Mimo to zdarzają się nadużycia, które polegają m. i. na odsypaniu śrutu, przez co odważnik staje się lżejszy lub na wypełnieniu części wnętrza pojemnika woskiem lub stearyną, przez co pojemność pozornie dokładnego narzędzia zmniejszyć można znacznie. (W pewnym wypadku przerobiono 5 kg odważnik, zmniejszając jego wagę o 2 kg przez wyborowanie w dnie otworu i przykrycie tego otworu z zewnątrz. Odważnik ten, używany do ważenia na wadze dziesiętnej, powodował dla kupującego stratę, wynoszącą ok. 20 kg.) Oczywiście takie nadużycia są karalne.

Przyrządy do mierzenia mogą być niedokładne nie tylko z powodu złej woli właściciela, gdyż nawet przy najstaranniejszym obchodzeniu się z nim — każde narzędzie miernicze podlega zniszczeniu: odważniki ścierają się, mechanizmy — rozluźniają, ostrza tępieją itp. — więc narzędzia te muszą być kontrolowane w określonych prawem odstępach czasu; odstępy te ustalane są na podstawie długoletnich obserwacji urzędów miar i wynoszą dla większości najpospolitszych narzędzi mierniczych jak wagi, odważniki, pojemniki, przymiary — 2 lata, dla innych 3 — 8 lat. Panie domu, dbałe o stan inwentarza domowego, zechcą może skorzystać z usług urzędów i poddać oględzinom niesprawdzane (czasem od lat kilkudziesięciu!) wagi gospodarskie. Może także przydać się paniom wiadomość o tym, że urzędy dokonywują na zlecenie wszelkich pomiarów; można więc wstąpić do urzędu i poprosić o przemierzenie lub przeważenie każdego towaru (np. kruszców lub drogich kamieni, gdyż tu dokładność miary ma wielkie znaczenie). Opłaty za świadczenia urzędów są niskie, mimo że praca instytucji tego rodzaju wymaga wysokich kwalifikacji funkcjonariuszy, użycia skomplikowanych i precyzyjnych aparatów oraz drobiazgowej kontroli (k a ż d e narzędzie miernicze, znajdujące się w obrocie, zapisane jest na specjalnej kartce w kartotece odpowiedniego urzędu). Urzędy Miar spełniają rolę kulturalną o dużym znaczeniu społecznym, a kierowniczki gospodarstw domowych śmiało zaliczyć je mogą do swych sprzymierzeńców.

Za pewien rodzaj ochrony konsumenta uważać można z n a k i t o w a r o w e, oraz inne oznaczenia, umożliwiające odbiorcom wyróżnianie pewnego przedsiębiorstwa i towarów z niego pochodzących. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z roku 1928 „O ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych" ma znaczenie podstawowe dla przemysłu i kupiectwa; umożliwia ono wyodrębnienie przedsiębiorstwa (lub grupy przedsiębiorstw) i jego towarów, właściwe informowanie odbiorców o towarach, pochodzących z danego źródła, a także walkę z nieuczciwą konkurencją.

Z punktu widzenia odbiorców istniejące w tej dziedzinie przepisy prawne są niemniej ważne.

Celem znaku towarowego jest wskazywanie odbiorcy, że towary pochodzą z pewnego przedsiębiorstwa. Dlatego też — w interesie zarówno wytwórcy jak i odbiorcy — znak podlega ochronie prawnej i po zarejestrowaniu w Urzędzie Patentowym staje się wyłączną własnością tego przedsiębiorstwa, które je do rejestru wprowadziło. *Urząd Patentowy* czuwa nad tym, aby nie zostały zarejestrowane znaki, które mogą informować mylnie czy to — co do pochodzenia towaru, czy też — co do jego rodzaju lub jakości. Dlatego też wyłączone są od rejestracji takie np. znaki słowne, które zdają się wskazywać na pochodzenie towaru z Anglii (angielska nazwa i napis w języku angielskim bez dodatku „made in Poland") — o ile towar jest wyrabiany w kraju; a także takie, w którym czysto polska nazwa np. „Jan Sobieski" ma być umieszczona na wyrobach przedsiębiorstwa zagranicznego. Nazwa „Konwalia" nie może być zarejestrowana dla preparatu kosmetycznego, który nie zawiera wyciągu z tej rośliny, ani oznaczenie „najznakomitsza przymieszka do kawy" — gdy nie jest to przymieszka istotnie najlepszego gatunku.

Jak wynika z tych kilku przykładów, znak towarowy jest dobrem publicznym i publiczny interes wymaga, aby jego wartość była bezsporna. Dlatego też każdy (nie tylko zainteresowany przedsiębiorca) ma prawo wnieść do Urzędu Patentowego skargę o unieważnienie znaku, który nie odpowiada intencjom prawa; rejestry patentowe są księgami publicznymi, dostępnymi dla wszystkich.

Specjalną kategorię znaków, których rozpoznawanie ma duże znaczenie dla odbiorców, stanowią t. zw. „c e c h y", wydawane przez pewne instytucje w celu zorientowania odbiorców, że towar opatrzony tym znakiem został zbadany i że stwierdzono jego właściwości dodatnie (lub też brak ujemnych), że odpowiada wymaganym dla tego rodzaju towarów normom itp. Do takich znaków należy cecha Instytutu Gospodarstwa Domowego, znak Stowarzyszenia Elektryków Polskich (S. E. P.) i inne.

Przegląd sprzymierzeńców, którzy współpracują z nami na jednym tylko odcinku naszej pracy nie został w tym artykule wyczerpany. Aby go wyczerpać, musielibyśmy rozszerzyć znacznie ramy artykułu, omówić m. i. takie sprawy, jak najaktualniejsza obecnie kwestia regulowania cen (ochrona konsumenta przed wyzyskiem i spekulacją), albo... powrócić w przyszłości do tematu, który zasługuje na to, aby wejść w krąg zainteresowań każdej kierowniczki gospodarstwa domowego.



fot. 20 th Century-Fox

E. Błeszyńska

# PIELĘGNOWANIE CERY

(c. d.).

MASAŻ służy do głębszego oczyszczenia skóry; wyciska on treść gruczołów łojowych, wzmacnia tkanki i wpływa dodatnio na naczynia krwionośne i chłonne. Ponieważ skóra pod wpływem rozgrzania do pewnego stopnia wchłania niektóre substancje płynne i stałe, miesienie (masaż) powinno być dokonywane przy pomocy odpowiedniego kremu; wtedy ręce osoby masującej łatwiej się ślizgają, a użyty kosmetyk zostaje intensywniej wchłonięty przez powierzchnię naskórka. Dla osób, które chcą same sobie masować twarz, najlepszymi sposobami są: opukiwanie twarzy wskazującym i średnim palcem obu rąk jednocześnie lub lekkie poszczypywanie wielkim i średnim palcem, zachowując zawsze kierunek z dołu do góry. Czoło natomiast należy masować od środka ku skroniom.

Sieć drobnych zmarszczek koło oczu, tzw. gęsią łapkę, należy delikatnie opukiwać średnimi palcami rąk dookoła każdego oka (małe kółko), używając bardzo tłustego kremu, odpowiedniej oliwy lub tłuszczu. W dziale wyrobów kosmetycznych istnieją specjalne „trzepaczki” osadzone na elastycznych pręcikach; uderza się nimi lekko całą twarz, masując ją w ten sposób doskonale. Inne metody masażu mogą być stosowane tylko przez wykwalifikowane kosmetyczki, łatwo bowiem nieumiejętnymi ruchami rozciągnąć skórę. Po masażu wskazane są zimne kompresy lub natryski z dodatkiem orzeźwiającego płynu. Bezpośrednio po zabiegach, mających na celu głębsze oczyszczenie lub wzmocnienie skóry, nie wolno przez jakie pół godziny nakładać kremu, pudru czy szminek; skóra musi wtedy wypocząć i trzeba pozwolić, by pory się ściągnęły.

Używanie szminek (maquillage) ma na celu ukrycie braków, względnie podkreślenie walorów twarzy. Trzeba więc znać zalety i wady cery oraz odpowiednio dobierać rodzaj i barwę szminek nie nadużywając ich ilości.

A więc po umyciu twarzy trzeba nałożyć cieniutką warstwę kremu lub mleczka (ochronnych dla cer normalnych i tłustych, natłuszczających dla suchych), gdyż nie powinno się pudrować i szminkować twarzy bez właściwego podkładu; następnie naróżować nieznacznie policzki; potem — zamknąwszy oczy — upudrować całą twarz, nie wyłączając powiek; wreszcie usunąć nadmiar pudru czystym puszkiem, watą lub specjalną szczoteczką.

Po wyborze pudru dobierajmy umiejętnie jego odcień. Nie można używać pudru znacznie jaśniejszego od skóry. Niestety często widzi się panie o „otynkowanych” na biało twarzach, co przy różu na policzkach, czerwonej barwie warg i żółtej, naturalnego koloru szyi daje w rezultacie maskę martwą i bardzo niemiłą. Np. brunetka o jasnej cerze powinna używać pudru w odcieniach kremowych lub blado-brzoskwiniowych; blondynka o ciemnej skórze użyje pudru w odcieniu ochrowo-różowym. Obecnie wyrabia się pudry o niezwykle bogatym doborze odcieni, łatwo więc znaleźć stosowną barwę, choćby mieszając kilka jej tonów.

Równie starannie należy wybrać odcień różu na policzki i ołówka do ust. W tym wypadku trzeba kierować się także kolorem ubioru; np. przy jasnej czerwieni bluzki nie używać ołówka wiśniowego oraz pomarańczowo zabarwionego różu. W razie niepewności, każdy dobry gabinet kosmetyczny pomoże wybrać odpowiednie szminki.

Przy nakładaniu różu na policzki rozpościeramy barwę w odpowiednich miejscach; przez umiejętne rozłożenie różu można czasem pozornie zmienić zarys twarzy. By skrócić zbyt wydłużony owal, należy położyć róż na najbardziej wystających częściach policzków, kierując się skośnie ku skroniom; sam czubek brody lekko zaróżować (rys. 1). By wydłużyć zbyt okrągłą twarz, trzeba kierować róż od skroni ku do-



rys. 1



rys. 2



rys. 3

łowi policzka następnie w górę ku nosowi, środek policzka tylko lekko zaróżować (rys. 2). Twarz o wystających kościach policzkowych różować bliżej skroni ku dołowi, tak by okrążyć wklęsłe miejsca na policzkach (rys. 3).

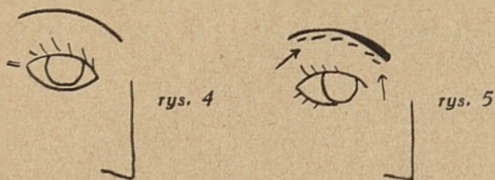
Malując wargi starajmy się nadać estetyczny zarys ustom. Z wyjątkiem wypadku kiedy się ma zbyt małe i wąskie usta — nie należy przekraczać ich naturalnego zarysu. Panie o ustach szerokich i grubych powinny unikać powlekania skrajów warg, a raczej czerwienić środek ust pozostawiając bledsze brzegi.

Trzeba też mieć na względzie, że jeden i ten sam dobór barw daje inny efekt przy świetle dziennym, a inny przy sztucznym. Proszę porównać barwy jakiegokolwiek obrazu w dzień i przy sztucznym oświetleniu. Szczególnie wszystkie odcienie żółtawe, różowe i czerwone, wyraźne w dzień — wieczorem bledną. Dobierając więc nasze „farby" musimy uwzględniać malowanie się na dzień i na wieczór. Malując twarz wieczorem, trzeba wykonywać tę czynność w oświetleniu podobnym do oświetlenia przy jakim spędzimy resztę wieczoru.

Młodziutkie panienki w ogóle nie powinny się malować. Mają natomiast dbać o czystość skóry, ochraniać ją odpowiednim kremem i matować twarz odrobiną pudru.

Unikajmy podmalowywania oczu; dla osób w młodym wieku jest ono zbyteczne, w latach starszych postarza, podkreślając obecność zmarszczek koło oczu i nadając wzrokowi specjalny ostry wyraz (wyjątek dla pań, które koniecznie chcą grać rolę „wampa"). Co najwyżej można „przedłużyć" zbyt okrągły kształt oczu przeciągając ciemnym ołówkiem delikatną linijkę od zewnętrznego kącika oczu ku skroniom (rys. 4). Używanie tak popularnego dzisiaj tuszu celem ściemnienia rzęs zostawmy tylko osobom o zupełnie jasnych oprawach oczu; oko bowiem zyskuje na okoleniu ciemnymi rzęsami i brwiami. Brunetki i szatynki niech się raczej zadowalają właściwym im odcieniem brwi i rzęs. Przyciemniać rzęsy należy bardzo oględnie, by zbyt intensywną barwą nie podkreślić sztuczności podobnego zabiegu.

Niech też panie nie biorą przykładu z brwi Marleny Dietrich lub Joan Crawford i — usuwając przy pomocy pincetki nadmiar włosków od spodu brwi i na skroniach — zastanowią się nad „fasonem", jaki odpowiada ich urodzie (rys. 5). Spytają niektóre panie, jak można zrobić właściwy wybór? Sposób jest bardzo łatwy. Proszę usiąść przed lustrem, przypudrować swoje brwi celem pewnego ich zamaskowania, następnie specjalnym brunatnym lub czarnym ołówkiem narysować na skórze różne zarysy brwi i w końcu wybrać ich najbardziej stosowny kształt. Postępując w ten sposób nie ryzykujemy oszpecenia twarzy na dłuższy okres czasu brzydko zarysowanym łukiem



Strzałki wskazują te włoski, na których usunięciu wygląd oka bardzo zyskuje.


R. K. O. Radio Films.

brwi. Jeżeli nie dowierzamy własnemu smakowi, udajmy się do doświadczonej kosmetyczki.

Celem wzmocnienia brwi, poza specjalnymi lekami, dobrze jest szczotkować je maleńką szczoteczką zmaczaną w odrobinie oleju rycynowego.

Mając na względzie estetykę brwi i rzęs, poświęcajmy też nieco uwagi samym oczom. Nie przemęczajmy ich zbytnio, używajmy śmiało szkieł, niejednokrotnie potrzebnych do poprawy lub wzmocnienia wzroku. Jeżeli przyciemniamy rzęsy tuszem, to zmywajmy go starannie na noc. Przepłukujmy oczy (przy pomocy zakraplacza, lub odpowiedniej malutkiej wanienki) wodą destylowaną z słabym roztworem kwasu bornego lub specjalnym płynem. Jeśli po dłuższym przebywaniu na wietrze i słońcu zauważymy zaczerwienienie powiek, to zastosujmy wtedy letnie kompresy z wody różanej, albo naparu herbaty, rumianku lub kwiatu lipowego. Wszelkie bóle, najlżejsze choćby zaropienia i swędzenia oczu oraz uporczywe zaczerwienienia powiek wymagają interwencji lekarskiej.

Niektórym paniom dokucza nadmierne uwłosienie twarzy w formie meszku lub włosków. Przy ich usuwaniu trzeba być ostrożną: maści i płyny mogą wywołać zapalenie wrażliwego naskórka. Należy usuwać włoski epilowaniem (wyrywaniem pincetą) lub za pomocą wosku; ten ostatni rozgrzany i położony na skórze, a po ostygnięciu oderwany wyrywa przyklejone do niego uwłosienie. By uczynić ten zabieg mniej bolesnym, można nakładać wosk małymi partiami. Są to jednak środki w skutkach przemijające. Trwałego usunięcia zbytecznych włosów może dokonać lekarz przy pomocy np. elektrolizy lub promieni Roentgena. Meszek najlepiej zostawić, rozjaśniając go tylko utlenioną wodą; usuwany bowiem mechanicznie odrasta coraz intensywniej.

Z nastaniem wiosny, tj. już od marca i kwietnia zapobiegajmy pojawianiu się piegów, jeżeli jesteśmy do nich skłonne. Skóra wytwarza pod wpływem światła i czynników atmosferycznych barwik w ograniczonych miejscach w postaci żółtych lub brunatnych plamek. Przeciwdziała temu doskonale smarowanie

twarzy sokiem cytrynowym. W razie podrażnienia skóry sokiem należy po nim użyć kremu łagodzącego. Woda utleniona i sok ze świeżych ogórków również wybielają skórę. Istnieją poza tym specjalne ochronne płyny i kremy. Trudno bowiem w dzisiejszych czasach wykorzystywania wartości słońca i powietrza nosić kapelusz z olbrzymim rondem, zieloną woalkę, a na rękach rękawiczki — tylko z obawy przed piegami.

Dla pań pragnących w ogóle rozjaśnić odcień skóry, a również paniom palącym papierosy (gdyż dym i nikotyna wpływają na ciemnienie cery) podaję domowy przepis na t. zw. maskę; należy ją stosować raz na tydzień. Trzeba ubić surowe białko na pianę, zmieszać z łyżeczką soku cytrynowego, nałożyć cienko na oczyszczoną poprzednio twarz (nie zbliżać zbytnio do oczu), a gdy po pewnym czasie wyschnie, zmyć ciepłą, a potem zimną wodą. Zakończyć zabieg nasmarowaniem twarzy łagodzącym kremem.

---

Do wakacji już niedaleko! Jest to wymarzony okres, w czasie którego kobieta może wiele więcej czasu poświęcić sobie samej.

A więc jak najwięcej słońca, powietrza, ruchu i higienicznego odżywiania! (patrz art. w Nr 7 i 8 br.).

Jak najmniej szminek! Dajmy wypocząć skórze! Tym bardziej, że każdy sztuczny, a szczególnie przejaskrawiony kolor razi w zestawieniu z naturalną barwą zieleni i kwiatów.



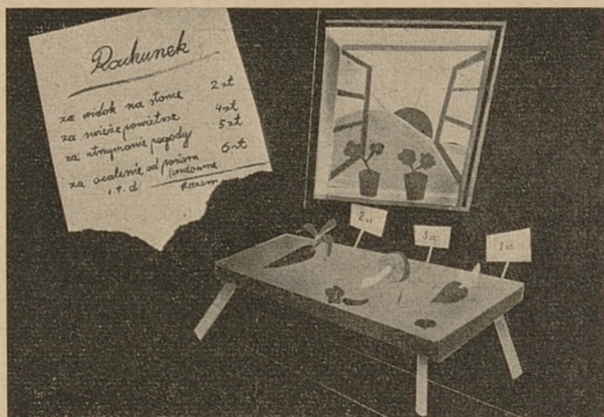
# Wynajmuję mieszkanie na letnisko

Wiosna już nadeszła. Nie ta formalistka kalendarzowa, lecz prawdziwa, z fiołków i pierwiosnków poczęta. Wiosna ma to do siebie, że przeleci szybko i nim się spodziejemy, staniemy u progu lata. Mieszkając w mieście, wpleceni w kołowrót codziennych zajęć zawodowych, nie zdajemy sobie sprawy jak czas szybko płynie i dopiero przechadzka za miasto i widok zieleniejącego zboża budzi w nas nagłe zdziwienie i refleksję, że już zbliżają się wakacje.

Pora więc pomyśleć o tym, gdzie i jak spędzić kilka tygodni urlopu. Z wyjazdem łączy się nieodzownie kwestia mieszkania i stają się aktualne pytania: gdzie wynająć pokój? w pensjonacie czy w domu prywatnym; jaki ma być termin zamówienia? czy, aby się zabezpieczyć, trzeba złożyć zadatek? czy wynajmując mieszkanie na całe wakacje trzeba może zawrzeć pisemną umowę? a jeśli mieszkanie nie będzie nam odpowiadać, czy można wyprowadzić się, a w takim razie — za jaki czas trzeba zapłacić za pobyt? Te i wiele innych kwestyj domaga się odpowiedzi!

Zacznijmy od wynajęcia mieszkania. Umowa pisemna jest w zasadzie niepotrzebna, chodzi nam bowiem zawsze o najem na krótki okres czasu, conajwyżej 2—3 miesięcy. Prawo wymaga umowy pisemnej tylko wtedy, gdy najmuje się lokal lub nieruchomość na czas oznaczony i to dłuższy niż rok, np. 2, 3 lata lub więcej. Wystarczy zatem ustna umowa, przy czym należy zaznaczyć, że ustawa bardzo nieznacznie krępuje wolę stron lub zwyczaje miejscowe, mając przede wszystkim charakter subsydiarny, tzn. wkraczając tylko wtedy, gdy strony inaczej się co do pewnej kwestii nie umówią. Istnieje więc duża swoboda co do ustalenia terminów płacenia czynszu, wypowiedzenia itd. W każdym razie, o ile co do tego nie zostanie zawarta inna umowa, czynsz ma być płatny z góry, co jest zresztą zasadą ogólnie przyjętą w życiu ekonomicznym. Jeżeli czynsz ma być płatny miesięcznie, można wypowiedzieć lokal na miesiąc wcześniej pod koniec miesiąca kalendarzowego, o ile oczywiście nie umówiono wcześniejszego terminu. Gdy czynsz jest płatny w krótszych odstępach czasu, np. co tydzień, wypowiedzieć można na 3 dni naprzód. Przy najmie dziennym — na dzień naprzód. Tak więc będzie wyglądać w świetle przepisów prawa sprawa wcześniejszego opuszczenia mieszkania, które nam nie będzie z jakichś powodów odpowiadać.

Inaczej będzie jednak sprawa wyglądać, gdy nasze wcześniejsze wyprowadzenie się będzie uzasadnione jakąś ważną przyczyną, nie leżącą po naszej stronie. Wyobraźmy sobie, że wprowadzamy się do wiejskiej chaty, która na pozór wygląda bardzo zachęcająco; spodziewamy się tam znaleźć nie komfort, lecz prostotę i wygodę. Wynajmujemy i płacimy z góry za miesiąc. Niestety po 2 dniach okazuje się, że w pokoju panuje silna wilgoć, a nawet w kącie rozgościł się grzyb. Są to wady mieszkania, które zagrażają poważnie zdrowiu domowników, dlatego też możemy bezzwłocznie odstąpić od umowy i żądać zwrotu zapłaconego czynszu. Mogą zdarzyć się inne wady, które wprawdzie nie będą wprost zagrażać zdrowiu i życiu, lecz utrudnią korzystanie z mieszkania i zmniejszą jego użyteczność: wyobraźmy sobie, że po pierwszym deszczu sufit zacznie niedomagać i w pokoju zrobi się małe jezioro,







Oto 2 fotografie z szeregu ulotek propagandowych, wydawanych przez Referat Letniskowo-Turystyczny Związku Powiatów Rz. P. Celem tych ulotek jest wpojenie właścicielom domków letniskowych i ludności wiejskiej właściwych zasad postępowania z lokatorami mieszkań i w ogóle z turystami. Akcja Związku Powiatów budzi nadzieję, że stosunki na wsi w najbliższym czasie zmienią się znacznie na korzyść i że rodziny miejskie będą się czuły na letniskach coraz lepiej (por. art. w Nr. 6 b.r. str. 115).

albo okaże się, że w mieszkaniu nie ma odpowiedniej szafy do rzeczy lub wreszcie, że w myśl listownego porozumienia miała być łazienka, a tymczasem jej nie ma. Jeśli wady te sprawią, że używanie mieszkania okaże się dla nas niemożliwe, będziemy mogli bądź natychmiast od umowy odstąpić — jeśli wady istniały już w chwili wynajęcia, bądź też — jeśli powstały później — wezwać wynajmującego, by je w ciągu kilku dni usunął, a dopiero po upływie tego terminu, od umowy odstąpić i żądać zwrotu pieniędzy.

Przypuśćmy, że nie damy się skusić wsi spokojnej i wesołej oraz rozkoszom gospodarowania we własnym zarządzie i zamieszkamy w pensjonacie. Pani zabierze ze sobą pewno więcej niż jedną walizkę z toaletami, może biżuterię, bo przecież „nie można w jednej sukni wybrać się do przyzwoitego letniska". Otóż może się zdarzyć, że po powrocie do pensjonatu zastanie Pani drzwi od swego pokoju wywalone i stwierdzi, że skradziono jej np. płaszcz, naszyjnik z pereł i 200 zł. Kto za to będzie odpowiadał? Czy właściciel pensjonatu, a jeśli tak, to w jakim zakresie?

Kodeks Zobowiązań stawia co do odpowiedzialności właścicieli hoteli i pensjonatów zasadę ogólną, że odpowiadają oni za szkody poniesione przez gości wskutek utraty lub uszkodzenia rzeczy przez nich wniesionych, chyba że udowodnią, iż szkodę spowodował sam gość, osoba towarzysząca mu lub odwiedzająca, albo że szkoda wynikła z właściwości samej rzeczy, ewentualnie wskutek nieprzewidzianego wypadku. Jest to zasada ogólna, od której właściciel pensjonatu nie może się uchylić przez ogłoszenia czy napisy, że nie odpowiada za rzeczy swoich gości, oczywiście tylko za rzeczy wniesione, tzn. takie, które oddano zarządzającemu pensjonatem lub jego służbie albo które umieszczono w miejscu na ten cel przeznaczonym.

Pani powinna natychmiast zawiadomić właściciela pensjonatu o wypadku, gdyż w przeciwnym razie traci prawo do odszkodowania.

Na czym będzie polegało odszkodowanie?

Będzie to zależało od tego, czy po stronie utrzymującego zakład lub jego służby nie będzie rażącego niedbalstwa lub, co się zdarzyć może złego zamiaru lub złej woli. Odszkodowanie polega w każdym razie na zapłacie wartości rzeczy utraconej lub — jeśli szkoda polega na zniszczeniu rzeczy — na zapłacie sumy pieniężnej potrzebnej do naprawienia rzeczy i przywrócenia jej do poprzedniego stanu. W zasadzie więc utrzymujący pensjonat obowiązany jest do zapłaty zwykłej wartości rzeczy, lecz w wypadku, gdy strata rzeczy nastąpiła na skutek jego rażącego niedbalstwa, będzie można odeń żądać zwrotu nawet nadzwyczajnej wartości, tzw. wartości upodobania. Wyobraźmy sobie, że ktoś zostawia w swoim pokoju w pensjonacie pamiątkową papierośnicę, która ginie, po czym okazuje się, że skradła ją pokojówka. Poszkodowany będzie mógł żądać tym razem odszkodowania za skradzioną papierośnicę nie wedle zwykłej wartości, lecz wartości upodobania, gdyż przedstawiała ona dla niego szczególnie dużą wartość. Oczywiście musi się udowodnić niedbalstwo zarządzającego w doborze i pilnowaniu służby.

Czy jednak właściciel pensjonatu może odpowiadać za to, że gość, który zamieszkał w jego lokalu, mimo zachowania całej staranności ze strony służby, został okradziony z całej swej gotówki w wysokości np. 5000 zł oraz z kosztowności, które również miały dużą wartość? Byłoby to dla niego krzywdzące i nikt w takich warunkach nie podjąłby się prowadzenia hoteli i pensjonatów. Odpowiedzialność za utratę kosztowności i pieniędzy swych gości ma miejsce wtedy tylko bez ograniczenia, gdy ci ostatni oddali je na przechowanie lub gdy właściciel albo jego służba dopuścili się złego zamiaru, czy też rażącego niedbalstwa, o czym już wspomnieliśmy. W innych wypadkach odszkodowanie nie może przekroczyć 1000 zł dla każdego z poszkodowanych gości.

Jak widać, obowiązki utrzymujących hotele i pensjonaty nie są lekkie. Na osłodę jednak mają i oni pewien przywilej: oto przysługuje im tzw. ustawowe prawo zastawu, to jest niejako prawo aresztu na rzeczach, wniesionych przez swych gości do lokalu na zabezpieczenie swych roszczeń z tytułu ich żywienia i goszczenia.

Wynajęcie dobrego mieszkania czy lokalu nie jest rzeczą łatwą i wymaga namysłu i rozwagi. Pomijając już sam wybór miejscowości, to znajomość sposobu postępowania, zwyczajów i przepisów, panujących w tej dziedzinie może nam oddać duże usługi. Choć skromną część tych usług może odda ten felieton...

*mag. Wł. Wyrobek.*

# „Współpraca Pani Domu z pracownicą domową"

W marcu br. odbyła się w Szkole Gospodarstwa przy ul. Sewerynów 8 w Warszawie wystawa szkolna p. n. „Współpraca pani domu z pomocnicą domową". Temat wystawy był w związku z podejmowaną przez Zakład Św. Józefa opieką nad pracownicami domowymi, w zakres której wchodzi: przeszkalanie dziewcząt w działach gospodarskich Zakładu, prowadzenie schroniska i świetlic dla pracownic domowych, oraz pośredniczenie w znajdywaniu pracy.

Temat wystawy ujęto w kilka zagadnień i odpowiednio zilustrowano tablicami i modelami.

Jako pierwsze zagadnienie wysunięto *formalności prawne*, o których musi wiedzieć i pani domu, i pracownica domowa: a więc zameldowanie w domu i ubezpieczalni społecznej, nadzwyczajne zgłoszenie do ubezpieczalni w razie nieszczęśliwego wypadku lub bezrobocia, wzór zawartej umowy z pracownicą domową oraz sprawy pośrednictwa pracy.

Drugim zagadnieniem była *organizacja pracy* w domu rodzinnym. Trzy wykresy przedstawiały porównawczo rozplanowanie codziennych zajęć pracownicy domowej, zajęć w dniu prania i w dniu świątecznym. Wystawiono też model wzorowej kuchni. Fotografie na oddzielnej tablicy wskazywały niektóre momenty współpracy pani domu z pracownicą domową (dyspozycja, wspólne nakrywanie do stołu, sprawdzanie obiadu w kuchni, przegląd garderoby pracownicy).




Na szczególniejszą uwagę zasługiwał *dział towaroznawczy*, gdzie rozwinięto zagadnienie zakupów produktów spożywczych. Przedstawiono: organizację zakupów, wybór źródła zakupu, sprawę rzetelnej wagi. Wreszcie zestawiono racjonalne opakowanie najważniejszych artykułów oraz pokazano najprostsze sposoby badania jakości produktów.

Dalej opracowano zagadnienie *oszczędności* pracownicy domowej, jej budżet przy poborach 30 zł miesięcznie z uwzględnieniem całkowitej wyprawy pościelowej i ubraniowej. Taką wzorową wyprawę wystawiono w szafie dla pracownicy domowej (model Związku Pań Domu).

Następnie rozwinięto zagadnienie, jak może pracownica spędzać *czas wolny* od zajęć. Kwestię zdrowia połączono z przedstawieniem apteczki domowej i wskazaniami opracowanymi przez dr. Kacprzaka. Wzorowa *biblioteczka* dla pracownicy zawierała wydawnictwa mogące służyć jako sposób dokształcania się zawodowego dla pracownicy domowej. Wreszcie spółdzielnia szkolna zapoznała zwiedzających z działalnością swoją i rachunkowością.

W czasie trwania wystawy odbywały się dwa razy dziennie pokazy porównawcze gotowania na czterech rodzajach kuchen: węglowej, gazowej, spirytusowej i elektrycznej.

# Konkurs

## na »najgospodarniejszą i najoszczędniejszą warszawiankę 1937 r.«

Żyjemy w epoce nieustannego pośpiechu i gorączkowego tempa. Kobieta dnia dzisiejszego, często pracująca zarobkowo, społecznie czy też politycznie, a więc mająca czas dokładnie między zajęcia podzielony, powinna ten teren swej pracy, którym jest gospodarstwo domowe, jak najlepiej zorganizować. Nieporządna i nieplanowa gospodarka domowa odbija się dotkliwie zarówno na zdrowiu i wygodzie, jak i na spokoju i atmosferze życia domowego całej rodziny.

Specjalnego zastanowienia wymagają sprawy pieniężne. Aby ułatwić paniom domu i zachęcić je do prowadzenia systematycznej rachunkowości domowej, Komunalna Kasa Oszczędności miasta st. Warszawy, ogłasza konkurs na „najgospodarniejszą i najoszczędniejszą Warszawiankę 1937 roku". Oryginalnemu a przede wszystkim wysoce pożytecznemu, konkursowi K. K. O. miasta st. Warszawy, który już wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród ogółu kobiet stolicy, należy bardzo przyklasnąć. Jury konkursu stanowią przedstawiciele K. K. O. miasta st. Warszawy, Izby Przemysłowo Handlowej i Instytutu Gospodarstwa Domowego.

Wszystkie panie (a niewątpliwie wszystkie bez wyjątku) chcące wziąć udział w konkursie winny zaopatrzyć się do dnia 1 czerwca br. w podręcznik rachunkowy pt. „Budżet i Rachunkowość Domowa", który nabywać można w ciągu całego dnia w K. K. O. miasta st. Warszawy Centrala, Traugutta 5 i Oddziałach: Bielańska 8, Targowa 65 i Bagatela 14 oraz we wszystkich większych księgarniach. Cena podręcznika tylko 15 gr.

### *Tajemnica długowieczności.*

Jakkolwiek bardzo wiele czynników wywiera silny wpływ na możliwość osiągnięcia podeszłego wieku, to jednak ustalono już bezspornie fakt, że najważniejszą rzeczą jest przestrzeganie umiarkowania w życiu i dobieranie pożywienia możliwie zdrowego, posilnego i łatwo strawnego. Tym warunkom odpowiada kawa „Enrilo", sporządzona z najszlachetniejszych surowców rodzimych. Jest ona pożywna i najlepiej nadaje się na codzienny posiłek rano i wieczorem. Jedna filiżanka kawy „Enrilo" kosztuje zaledwie 1 grosz.

# Wypoczynek w obozach letnich dla kobiet

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet organizuje w roku bieżącym wzorem lat ubiegłych obozy letnie wychowania fizycznego dla kobiet pracujących i ich rodzin.

Obozy mają na celu propagandę wychowania fizycznego i sportu wśród najszerszych warstw kobiecych. Obozy umożliwiają kobietom pracującym spędzenie urlopu lub wakacji w warunkach zdrowotnych, wykorzystując maksymalnie wpływ natury: powietrza, słońca, wody i ruchu na zdrowie i samopoczucie osób pracujących.

Obozy zależnie od charakteru mieszczą się w domach mieszkalnych lub namiotach wzg. domkach campingowych. Żywienie 4 razy dziennie, zdrowe i smaczne. Programy obozów obejmują wychowanie fizyczne: obowiązkowa gimnastyka, gry ruchowe i sportowe, wycieczki; dla silniejszych: nauka pływania, gry polowe, sporty, zaprawa do P.O.S.-u, turystyka. Osoby korzystające z zabiegów leczniczych (Ciechocinek, Truskawiec) są częściowo zwalniane z zajęć wych. fizycznego.

Na czele każdego obozu stoi komendantka, która kieruje życiem obozowym mając do pomocy lekarkę, instruktorki wychowania fizycznego i administratorkę. Uczestniczki wybierają z pośród siebie oboźną, która wchodzi w skład Komendy i współdziała przy prowadzeniu obozu.

Pobyt w obozie może trwać tygodni: dwa, cztery, sześć, osiem. Przyjazd na obóz następuje każdego 2-go i 16-go dnia w miesiącu. Na obóz może być przyjęta każda kobieta pracująca, która cieszy się odpowiednim zdrowiem, wypełni zgłoszenie i uiści odpowiednie opłaty. Pierwszeństwo w przyjęciu mają członkinie T-wa Krz. Kult. Fiz. Kobiet. Przyjmowanie zgłoszeń na obozy zamyka się na dwa tygodnie przed każdą turą. Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu w Warszawie. Przy zgłoszeniu należy uiścić połowę opłaty obozowej z zaznaczeniem na jaki obóz wpływa opłata.

W opłacie za obóz rozumie się zakwaterowanie, wyżywienie, opieka lekarska obozowa, opieka instruktorek wych. fiz., organizacja bliższych wycieczek, wejście na tereny sportowe.

W opłatę nie wchodzi koszt podróży z dojazdem na miejsce obozu, koszty podróży przy wycieczkach, opłata taksy klimatycznej, opłata za kąpiele i zabiegi lecznicze. Uczestniczkom przysługują 80% zniżki kolejowe.

W razie niedostatecznej ilości osób zgłoszonych na pewną turę, obóz w danej turze może się nie odbyć i w tym wypadku następuje zwrot wpłaconej sumy osobom zgłoszonym. W razie zgłoszenia się dostatecznej ilości osób, terminy trwania obozów mogą być przedłużone.

*Na obozach dla matek z dziećmi*, dzieci są pomieszczone oddzielnie pod opieką fachowych wychowawczyń. Dzieci przyjmuje się w wieku od lat 6—12-tu. Dzieciom zgłoszonym pojedynczo (bez matki lub opieki) Towarzystwo nie może zapewnić opieki w czasie przejazdu kolejowego na obóz i z obozu.

Kandydatki na obozy muszą dołączyć do zgłoszenia świadectwo lekarskie (najlepiej poradni sportowo-lekarskiej) stwierdzające możność uczestniczenia w życiu obozowym i uprawiania ćwiczeń ruchowych. Na obozy nie powinny się zgłaszać osoby chore na serce, nerki, zapalenie stawów, choroby zakaźne.. Na obóz należy się zaopatrzyć w pościel: siennik, kołdra ciepła lub koce, względnie śpiwor, poduszka, ekwipunek sportowy i turystyczny, kostium kąpielowy, strój ćwiczebny, pantofle gimnastyczne, wygodne buty do marszów, swetr, długie spodnie flanelowe, przybory do jedzenia jak najprostsze, (pożądany plecak), przybory do mycia się osobiste, bielizna osobista i pościelowa. Należy unikać przywożenia dużej ilości toalet, które są na obozie bezużyteczne, dotyczy to również drobiazgów, biżuterii itp. rzeczy, które na obozie są zbędne.



Zgłoszenia i zapytania przesyłać do Sekretariatu T-wa Krz. Kult. Fiz. Kobiet w Warszawie, Al. Szucha 29, tel. 7.15-30. Pieniądze należy wpłacać na konto P. K. O. 28.170.

*Obozy i wycieczki w 1937 r.*

Dla inteligencji pracującej zorganizowane będą następujące obozy kultury fizycznej o charakterze zdrowotnym - wypoczynkowym - rozrywkowym.

I. Obozy o charakterze kolonii kultury fizycznej (zdrowotno-wypoczynkowe): w Ciechocinku i Truskawcu w lipcu i sierpniu.

II. Obozy wychowania fizycznego o charakterze „dzikim": nadmorski w Ostrowiu (między Jastrzębią Górą a Karwią) od 15 czerwca do 30 sierpnia i obóz nad Dniestrem od 2 lipca do 30 sierpnia.

III. Obozy wędrowne o charakterze wędrówek (dostępne i dla mężczyzn): 1. kajakowy turystyczno-krajoznawczy po jeziorach Brasławskich od 4. VII — 25. VII. 2. Wędrówka po Tatrach wschodnich i Pieninach. 3. Wędrówka po Karpatach wschodnich i Huculszczyźnie. 4. Wędrówka po Pomorzu i wybrzeżu morskim. 5. Wędrówka po Obozach stałych Towarzystwa.

IV. Obozy sportów wodnych nad jeziorem Narocz.

V. Dla kobiet pracujących (np. pomocnice domowe) obozy o charakterze propagandowym wychowania fizycznego i zdrowotno-wypoczynkowym. 1. Nad morzem w lipcu i sierpniu. 2. Pod Warszawą do końca września.

**POGADANKI POLSKIEGO RADIA DLA KOBIET.**

*Wtorek 18 maja godz. 17:* odcinek powieści mówionej „Dni powszednie państwa Kowalskich".
*Środa 19 maja godz. 12.50:* Zofia Czerny — Witaminowe sałatki.
*Czwartek 20 maja godz. 17:* Helena Kopytowska — Pogotowie pracy.
*Piątek 21 maja godz. 12.50:* Halina Mamelokowa — Przyjmuję letników.
*Wtorek 25 maja godz. 17:* odcinek powieści mówionej „Dni powszednie państwa Kowalskich".
*Środa 26 maja godz. 12.50:* Janina Supińska — Mleko w maju.
*Piątek 28 maja godz. 12.50:* Maria Chrzanowska — Zielarstwo w Polsce.

---



---

*Sprostowanie.*

W Nr. 7 br. na str. 138 przy opisie „Lakiery do gospodarstwa domowego" — wydrukowano:
Emalia podłogowa jasno i ciemno orzechowa Nr. 401 Cena zł 4,40 za kg w opakowaniu.
*Winno być:* Emalie podłogowe, jasno i ciemnoorzechowe „Nobiles", cena zł 4,40 za kg w opakowaniu.
*Wydrukowano:* Emaloid biały do drzwi i okien; cena zł 5,— za kg w opakowaniu.
*Winno być:* Emaloid biały do drzwi i okien Nr. 401; cena zł 5,— za kg w opakowaniu.

W Nr. 9 br. „Pani domu" w przepisie „Komosa czyli lebioda (jak szpinak)" na str. 188 podano omyłkowo 5 dkg listków ziemniaczanych, powinno być: 5 dkg listków z selerów.



# Jadłospisy

## dla dorosłych i dzieci od lat 2 do 6

OBIAD. Zupa z młodej kalarepy i marchwi z surowym masłem z grzankami. Klopsiki cielęce duszone ze smardzami w sosie śmietanowym; ryż na sypko; sałata zielona. Kompot z rzewienia (rabarbaru).

*Dla dzieci:* zupa z młodej kalarepy i marchwi z surowym masłem z grzankami. Klopsik gotowany w sosie potrawkowym; ryż na sypko. Kompot z rzewienia.

KOLACJA. Mleko zsiadłe; ziemniaki. *Dla dzieci:* mleko zsiadłe lub słodkie, ziemniaki.

---

OBIAD. Zupa koprowa ze śmietaną, z kaszką krajaną. Kotlety cielęce panierowane; szpinak, marchew. Owoce lub krem z mleka zsiadłego.

*Dla dzieci:* zupa koprowa ze śmietaną, z kaszką krajaną. Wątróbka cielęca po angielsku przecierana (do 5 lat), szpinak, marchew. Kisiel owocowy witaminowy lub krem z mleka zsiadłego.

KOLACJA. Ziemniaki purée lub młode. Surówka z rzodkiewki i szczypiorku lub inna. Ciastka domowe. Herbata.

*Kolacja dla dzieci młodszych:* kluski lane na mleku.

---

OBIAD. Sałatka ze szparagów. Cielęcina duszona z jarzynami; kluski kładzione lub półfrancuskie; sałata zielona lub mizeria. Krem śmietankowy lub omlet słodki.

*Dla dzieci:* grasica w potrawce z jarzynami; miękkie delikatne kluski, a od lat 3 — sałata zielona. Krem śmietankowy lub omlet słodki.

KOLACJA. Kasza hreczana ze słoniną; mleko zsiadłe.
*Dla dzieci:* kasza hreczana z surowym masłem, mleko zsiadłe lub słodkie.

---

OBIAD. Grzanki z pieczarkami. Botwinka z ziemniakami. Omlet ze szpinakiem. Galaretka mleczna waniliowa lub karmelowa z sokiem; wafle lub biszkopty.

*Dla dzieci:* botwinka z ziemniakami. Omlet ze szpinakiem. Galaretka lub krem z mleka słodkiego.

KOLACJA. Kotlety z płatków owsianych. Sałata zielona lub inna surówka.

*Dla dzieci:* kotlety z płatków owsianych. Mleko.

---

OBIAD. Zupa z rzewienia (rabarbaru) z grzankami słodkimi. Szparagi z wody. Smardze duszone, do nich jaja w koszulkach; ziemniaki. Serniki (małdrzyki) smażone.

*Dla dzieci:* zupa z rzewienia z grzankami słodkimi. Jajo w koszulce w sosie śmietanowym; ziemniaki. Sernik smażony.

KOLACJA. Twarożek ze szczypiorkiem i rzodkiewka; chleb i masło lub budyń z sera. Herbata.

*Dla dzieci:* kasza na mleku.

*S. Witkowska.*

# Przepisy

## Szpinak nieparzony

(dla dziecka od 1/2 roku).

1/4 kg szpinaku
1 dkg masła
1 dkg mąki
1/4 szklanki mleka, sól

Szpinak przebrać odrzucając korzenie, kilkakrotnie opłukać, osączyć, posiekać, włożyć do rondelka i gotować we własnym soku na silnym ogniu kilka minut aż zmięknie. Masło rozgrzać w drugim rondelku, wsypać mąkę, przesmażyć ale nie zrumienić, odstawić z ognia, rozprowadzić zimnym mlekiem, zagotować, połączyć ze szpinakiem, zagotować jeden raz razem, osolić.

## Kotleciki z płatków owsianych

(odpowiednie dla dziecka już od 1 roku).

2 łyżki drobnych płatków owsianych
1/8 litra wody lub mleka
zielony siekany koper i pietruszka, sól
1 żółtko
1 łyżeczka bułki tartej
1 1/2 dkg masła
(Dla dzieci od lat 3 proporcje podwoić)

Na wrzącą wodę lub mleko wsypać płatki i mieszając rozklejać na bardzo wolnym ogniu około ½ godziny. Płatki przestudzić w rondelku, w którym były gotowane, dodać posiekanej zieleninki, sól, żółtko i wymieszać. Uformować dwa okrągłe kotleciki, otoczyć w bułce, smażyć na maśle. Podawać z sosem pomidorowym, śliwkowym itp. lub z surówkami (dla dzieci od 3 lat).

## Grasica w potrawce

(dla 1 dziecka).

15 dkg różnych jarzyn bez ziemniaków
1 grasica
1 dkg masła
1 dkg mąki
sól
zielony koper i pietruszka

(Grasica jest to gruczoł o dużej wartości odżywczej, przyrośnięty do mostka cielęcia, wagi 3 do 4 dkg. Specjalnie polecany dla dzieci. Zamówić na dzień wcześniej u rzeźnika).

Opłukane jarzyny pokrajać w drobny makaron lub kostkę, zalać ¼ szklanki wody, zagotować, osolić, włożyć opłukaną grasicę i gotować ½ godziny do miękkości. Surowe masło rozetrzeć z mąką, rozprowadzić wrzącym wywarem z jarzyn, wlać do jarzyn, zagotować, odstawić. Grasicę wyjąć, pokrajać w plastry odrzucając żyłki, włożyć do jarzyn, dodać siekanej zielonej pietruszki i koperku. Można dodać kilka kropel soku z cytryny.

## Sałatka ze szparagów

(na 4 osoby)

60 dkg młodych szparagów
woda, sól, cukier
2 jaja
1 do 2 łyżek oliwy
cytryna
koper i szczypior

Nastawić wodę z cukrem i solą do smaku. Szparagi opłukać, oskrobać skórkę, związać w wiązki, włożyć na wode wrzącą i ugotować do miękkości. Ugotować jaja na twardo i posiekać. Szczypior i koper przebrać, opłukać, dobrze osączyć, posiekać. Wyjęte z wody ostudzone szparagi pokrajać w kawałki 2 do 3 cm długości, wymieszać z częścią jaja i zieleniny, dodać oliwy, soli, cukru i soku z cytryny do smaku. Wyłożyć na półmisek, posypać pozostałym siekanym jajem i zieleniną.

*S. Witkowska.*



## Omlet dla dziecka

1 jajo
1 łyżka śmietany
1 łyżka mąki, sól
1 dkg masła

Jajo obmyć, oddzielić żółtko od białka, żółtko wymieszać ze śmietaną. Z białka ubić pianę, włożyć do żółtka ze śmietaną, wsypać mąkę (lepiej przesiać przez sito) osolić i lekko wymieszać. Masło rozgrzać na małej patelni, wylać masę, rozsmarować i smażyć na bardzo wolnym ogniu. Gdy się lekko zetnie z wierzchu, odwrócić przy pomocy szerokiego noża i chwilę posmażyć. Podawać z sokiem, konfiturami, śmietaną słodką lub surowym przecierem z owoców (maliny, poziomki, truskawki). Jeżeli podajemy omlet jako deser dla wszystkich domowników, to usmażyć kilka małych omletów, gdyż duży trudno odwrócić: jest bardzo kruchy.

*J. Czechowska.*




**Cena pojedyńczego egzemplarza dwutygodnika „Pani Domu": 70 groszy.**

Warunki prenumeraty. W kraju rocznie zł 12, półrocznie zł 6, kwartalnie zł 3. Zagranicą rocznie zł 20. Dla członkiń Zw. Pań Domu rocznie zł 10, półrocznie zł 5, kwartalnie zł 2.50.

Prenumeratę zniżkową uwzględnia się jedynie w wypadku podania N-ru legitymacji członkowskiej.

Konto czekowe w P. K. O.: Pani Domu Czasopismo Nr. 7.740.

Zmianę adresu uskutecznia się za opłatą gr. 25; konieczne jest wyraźne podawanie imienia i nazwiska oraz dokładnego dawnego i nowego adresu.

Numery okazowe wysyła się po nadesłaniu adresu i 30 gr. w znaczkach pocztowych.

Ceny ogłoszeń: cała strona zł 300.— 1/2 str. zł 170.— 1/4 str. zł 90.— 1/8 str. zł 50.—. W tekście ceny o 50% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji PANI DOMU: Warszawa, Nowy Świat 9, tel. 8-34-40.

Wydawca: M. Romanowa. Redaktorki: Ludwika Bormann i Marya Romanowa

7254 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 79. Tel. 8-84-12, 8-28-02.